

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

A jednak to jest nieuczciwe

Zarzuć komuś złodziejstwo bez podstawy — to znaczy tego kogoś bardzo ciężko obrazić.

Spółcześnie ma zdecydowaną pogardę do ludzi — pasożytów, ludzi, bogactw się na koszt innych, naruszających pokrywę, ukradkiem cudze prawo własności.

Jest to bardzo zdrowy instynkt społeczny i prawo pisane, które chroni go, odpowiada w danym wypadku wewnętrznemu odczuciu prawa przez społeczeństwo z jednym tylko zastrzeżeniem, a mianowicie, że przepisy chroniące obywateli przed naruszeniem ich prawa własności są nie demokratyczne.

Wynika to w dużym stopniu z formalistycznej prawa. Kwalifikacja czynu przestępczego musi być dokładnie określona. Jeżeli ktoś komuś pokrywę jakiś przedmiot zabierze działając pod wpływem chęci zysku, nie mamy wątpliwości, że to jest kradzież, i ludzi, którzy tego rodzaju czynów się dopuszczają zazwyczaj do sięga karczująca ręka sprawiedliwości.

Niezależnie od tego czy to będą biedacy, kradnący z nędzy, czy dżentelmeni — włamywacze, obracający się w najwyższych sferach towarzyskich „robotą” przez nich wykonywaną nazywa się ordynarnie kradzieżą i z „fachowego” punktu widzenia jest to zwykły proletariatus w wielkim zespole różnego rodzaju pasożytów społecznych.

Istnieją tymczasem różne inne rodzaje pasożytnictwa wysoce wyrafinowanego, przy zetknięciu się z którymi nie tylko prawo, ale i opinia społeczna nie umie często zdać sobie sprawy z rozmiarów szkodliwości tego zjawiska.

Mam tu na myśli przede wszystkim najbardziej jaskrawe wypadki rozruchnej gospodarki administracji państwowej i samorządowej oraz różnego rodzaju stowarzyszeń o charakterze społecznym.

Biorę dla przykładu chociażby taki jaskrawy wypadek budowy luksusowych gmachów urzędów gminnych w szeregu gmin woj. poleskiego. Kraj przysłowiowo biedny. Poziom kultury gospodarczej ludności — egzotyczny! Istnieje tysiąc pałaców potrzeb inwestycyjnych, a w każdym razie przynoszących korzyść ludności

całej gminy, a tymczasem prawie cały budżet wyczerpuje po stronie wydatków inwestycyjnych jedna pozycja — budowa gmachu urzędu gminy.

Oglądałem w Lunińcu taki jeden budynek. Budynek? Nie budynek! Takiej willi, takiego pałacyku nie po wstydziłaby się ani Wisła ani Jurata, ani żadne inne uzdrowisko reprezentacyjne. W gmachu tym oczywiście mieści się mieszkanie pana wójty. Szklany dach, rozmaiteści i wygodny! Złośliwi twierdzą, że dach jest rozsuwany i w upały p. wójt bez kłopotów może sobie plażować w mieszkaniu.

Osobiście nie sprawdzałem, ale wszystko jest możliwe. Brakuje tylko wiszących ogrodów Semiramidy.

Podobno w tamtych stronach takich gmachów jest więcej. Każda gmina poczytuje za punkt honoru wysadzić się na pałacyk. Stare, zastępowane drewniane budynki, mieszczące dawne urzędy gminne, ulegają rozbiórce, sprzedaży, przenoszeniu, są darowywane różnym organizacjom, może, bo jakżeż to wygląda, aby urząd mieścił się w drewnianym budynku.

A tymczasem w Lunińskim jak nigdzie w Polsce, lasy wszędzie szumią dookoła, jest to bowiem jeden z najbardziej leśnistych powiatów. Drzewa ile chcą, tylko cegły trudno dostać.

W innych gminach, gdzie i ruch jest większy i nawet kultura i zamożność ludności wyższa, urzędują po staremu, skromnie. A przecież jest już sporo i dróg bitych i myśli się o tym i owym. Nad każdą strzechą antena, samochody mkną po szosach, a mimo to pan wójt i urzędnicy dobrze się czują w prostej, drewnianej izbie. Tak jest pod Wilnem w Turgielach, tak w Chocieńcach, tak w Ili, w Podbrzeziu, w Rzeszy, tylko nie w Lunińcu, tylko nie na Polesiu, chociaż właśnie tam o dwa kroki za miastem na głównej drodze wóz grzęźnie po osie w piasku.

Jakie motywy skłoniły tam zarząd gminy do utopienia pieniędzy publicznych w pałacowym gmachu zamiast w piachu traktu publicznego?

Można to rozmaicie tłumaczyć. Głupotą ludzką, snobizmem i jak kto chce. Jedno jest pewne, że i panu wójtowi i jego urzędnikom bardzo

miło jest „urzędować” w pałacyku. Każdy sekretarz ma tam swój gabinet. Nawet wójt na takim tle wygląda lepiej od samego wójty w innych gminach.

Ludność jest bierna, ludność boi się sprzeciwić życzeniu władzy, więc dlaczego władza nie ma korzystać, dla czego całkiem legalnie nie ma wstać do budżetu pół setki tysięcy złotych na budowę dla siebie luksusowego otoczenia.

Niech to przynajmniej będzie dla nas rekompensatą za „zesłanie” — rozumują sobie różnego rodzaju przybysze, — zawodowi działacze „samorządowi”.

A chłop tymczasem w dalszym cią

gu jeździ po osie w piasku i błocie w dalszym ciągu dzieli zapalkę na cztery części, chociaż za jego pieniądze buduje się pałace. Nie pańskie, nie ziemiańskie tym razem, ale gminne! Jaka to dla niego różnica? Chyba żadna!

Tylko dla państwa może byłoby lepiej aby odczucie krzywdy społecznej obracało się raczej swym ostrzem tylko przeciw „panom”, a nie i panom wójtom również. Przecież nie są oni prywatnymi osobami, a właśnie reprezentują państwo.

Trzeba byłoby jakoś na te rzeczy zwrócić uwagę. Ta niby to wola ludności, a jednocześnie te gmachy w zapadłych dziurach, te różne przysta-

nie i boiska, z których korzysta tylko personel urzędniczy? Pieniądze publiczne które idą na budowę i utrzymanie tych rzeczy, może nie zawsze są świadomą formą wygodnego urzędnika się jednej klasy społecznej na koszt innej, ale po głębszej analizie, jednak takie wnioski same przez siebie nasuwają.

Takie wnioski napewno wyciąga owa milcząca ludność, której wola do tego jakimś dziwnym i cudownym zbiegiem okoliczności nie umiała znaleźć dla siebie innych form uwewnętrznienia się poza wypowiedziami przechodzącymi przez usta pp. wójtów i pp. starostów.

Piotr Lemiesz.

Chiny chcą być niezależne

72 samoloty sowieckie dla Chin

SZANGHAI, (Pat). Agencja Domei donosi, że do Stanów w prowincji Szensi przybyły 72 samoloty sowieckie przez Mongolię zewnętrzną. Dalszy transport 44-ch samolotów sowieckich jest rzekomo w drodze do Stanów.

Nowe trzy dywizje japońskie

SZANGHAI, (Pat). Agencja chińska Central News donosi, że niedawno w pobliżu Szanghaju wylądowały trzy dywizje japońskie.

100 milionów dolarów w srebrze

HONGKONG, (Pat). Tutejsi bankierzy chińscy oświadczają iż do Hongkongu przywieziono z Kantonu transporty srebra, ogólnej wartości 100 milionów dol. Dalsze transporty przybywają. Około 20 milionów dol. należy do osób prywatnych, reszta zaś to srebro, należące do władz instytucji finansowych chińskich.

Trzeci dzień pobytu prezydenta Estonii w Rydze

HELSINKI, (Pat). W 3 dniu pobytu w Finlandii naczelnika państwa estońskiego Konstantego Paetsa program przewidywał zwiedzenie miasta, parlamentu i okolic Helsinek.

Wieczorem odbył się w poselstwie Estonii obiad galowy z udziałem prezydenta Finlandii, członków rządu z premierem na czele, przedstawicieli parlamentu, oraz przedstawicieli korpusu dyplomacji.

TOKIO, (Pat). Z Szanghaju donoszą, że samoloty japońskie zniszczyły niemal doszczętnie w Pak Wan (prowincja Kwang Tung) fabrykę samolotów, lotnisko oraz gmach poczty i telegrafów.

W Chinach północnych w prowincji Kwang Si zniszczyli Japończycy hangar i kilkanaście samolotów oraz

stracili 3 samoloty w walce powietrznej. Armia kwantuńska przeprowadzająca obecnie operację w Czaharze zdobyła 2000 taśm z nabojami dum dum do karabinów maszynowych. Do Tsing Tao wkroczyło 5 chińskich pułków piechoty. Miejscowość znajduje się obecnie prawie w całości w rękach chińskich.

Wusung zdobyte przez Japończyków

SZANGHAI, (Pat). Wojska chińskie ewakuowały forte Wusung, które jak zaznaczają w kołach chińskich były nie do utrzymania wobec przeważających sił japońskich, które bez

ustannie wznowiały natarcia. SZANGHAI, (Pat). Władze japońskie ogłosiły, iż zostały zdobyte miasto Pao Szan, położone na północ od Wusung nad rzeką Yang Tse.

Statki angielskie pod szrapnelami

SZANGHAI, (Pat). Angielskie okręty „Danse” i „Palmouth” zostały dziś w pobliżu Szanghaju uszkodzone ogniem szrapnelowym. Statek brytyjski „Shengking” znalazł się również w okolicy Wusungu pod ogniem szrapnelowym.

W obydwu wypadkach nie było ofiar w ludziach, a wyrządzone szkody są nieznaczne.

Szczegóły bombardowania

KOBE, (Pat). Według wersji oficjalnej statek „President Hoover” nie znajdował się w sąsiedztwie żadnego innego statku w chwili gdy został obstrzelany bombami.

Gdy samoloty ukazały się na horyzoncie, prawie wszyscy pasażerowie statku znajdowali się na górnym pomoście, skąd obserwowali przez lornetki forte Wusung. Pierwsza bomba upadła przed statkiem i eksplodowała w morzu. Druga zaś i trzecia upadły prawie równocześnie na górny pomost, czyniąc spustoszenie w promieniu 36 metrów, przecinając na pół komin oraz niszcząc dwa wentylatory i 8 kajut. Statek doznał wskutek eksplozji silnego wstrząsu, skutkiem którego zostały uszkodzone sala jadalna, salon i korytarze. Czwarła bomba chybiła i eksplodowała z boku statku powodując uszkodzenie w jego kadłubie. W chwili pierwszego alarmu kapitan polecił wszystkim pasażerom opuścić górny pomost, a ci którzy nie zastosowali się do jego polecenia, zostali ranni lub zabici. Jak się zdaje, chińscy lotnicy wzięli czarne kominy z czerwonymi znakami „Presidenta Hoovera” za czarne kominy z czerwonymi obręczami, których używa japońska linia morska „Nippon Yusenkaisha”.

Dobry stan zdrowia



Sir Hugh Knatchbull - Hugessen.

SZANGHAI, (Pat). Stan zdrowia rannego ambasadora brytyjskiego stopniowo poprawia się i pozwala przypuszczać, że ambasador w niedługim czasie powróci całkowicie do zdrowia.

Kronika telegraficzna

— W BUDAPEŚCIE ZAWALIŁA SIĘ część będącego w budowie 3-piętrowego domu, grzebiąc pod sobą kilkunastu robotników. Jeden z nich został zabity, 8-miu odniosło ciężkie rany.

— NAD HONGKONGIEM przeszedł huragan, który wyrządził wielkie szkody. W porcie w czasie burzy znajdowały się liczne statki, które nie mogły odpłynąć do Chin z powodu blokady ogłoszonej przez Japonię.

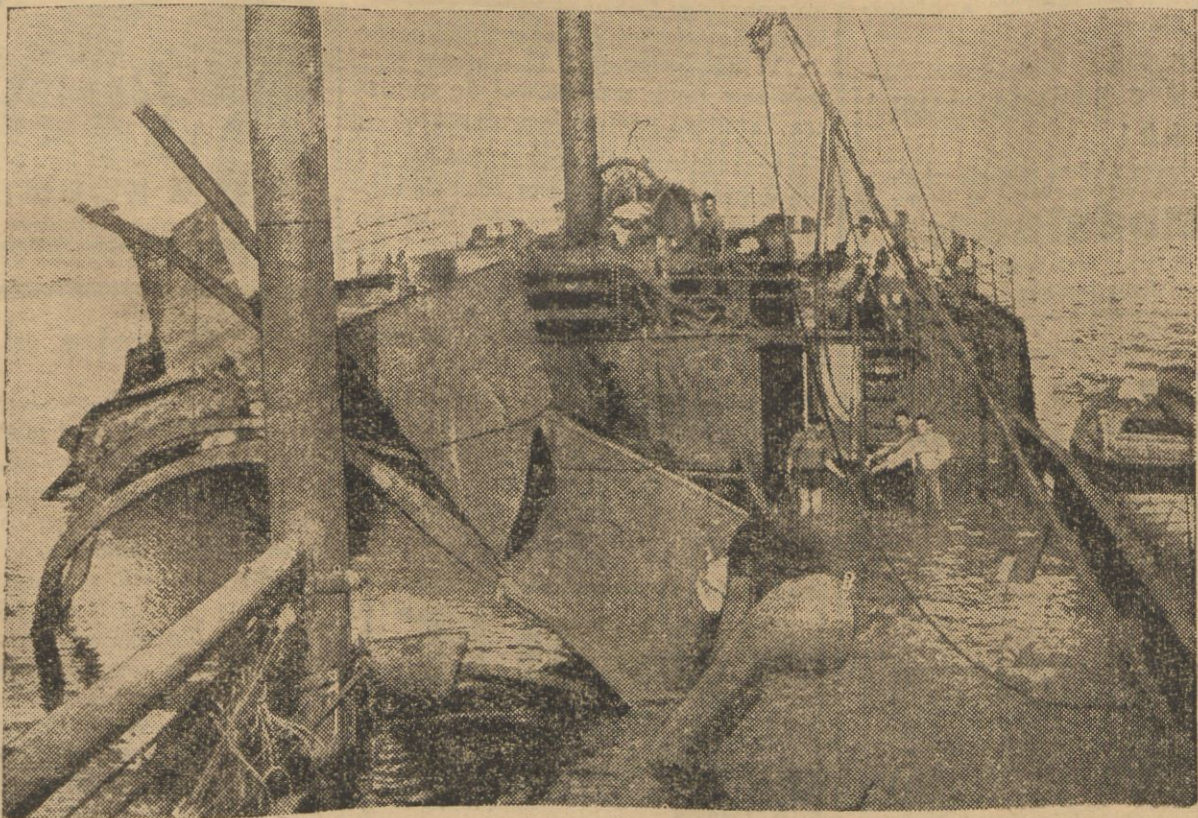
Powiat krakowski potępił strajk chłopski

WARSZAWA, (Pat). Do wojewody krakowskiego zgłosiła się delegacja ludności z powiatu krakowskiego, reprezentująca wszystkie stany ludności wiejskiej.

Delegacja ta wyraziła potępienie dla akcji i terrorystycznych form strajku rolnego, prowadzonego przez Stronnictwo Ludowe w czasie od 16 do 25 sierpnia br. oświadczając, że ludność powiatu krakowskiego potępiła tego rodzaju metody ak-

cji. Pan wojewoda zapewnił delegację, że zarządził wszystko, aby bezpieczeństwo, spokój i ład były w pełni utrzymane.

KRAKÓW, (Pat). Po uludnieniu w dostawie produktów rolnych do miasta z okolicznych wsi, targ w Krakowie został obestany b. licznie przez okolicznych włościan, którzy zwieźli olbrzymie masy produktów żywnościowych tak, że podał pokrywają z nadwyżką zapotrzebowania.



Storpedowany statek wojak rządowych „Armuro” który storpedowała podwodna łódź niewiadomego pochodzenia. Statek wydobyto już z wody i odesłano do doków na rozbiórke.

Od dnia 15 sierpnia

W DRUSKIENIKACH

ceny w pensjonatach, kart kuracyjnych i kąpeli znacznie niższe

Mln. Beck u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Posel Hyla u Premiera

WARSZAWA, (Pat). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął posła na Sejm Wincentego Hyla.

Gdańsk chce rokować z Polką

na tematy szkolnictwa

GDĄŃSK, (Pat). Senat gdański udzielił oficjalnej odpowiedzi na interwencję komisarza generalnego w sprawie szkolnej, proponując natychmiastowe podjęcie rozmów w tej sprawie i przyznając, że winna ona być jaknajwcześniej załatwiona, ponieważ dzisiejsze jej stadium przyczynia się do zaostrzenia sytuacji i sprawia przykrość oraz trudności zainteresowanym.

Finlandzka wizyta w Rydze

HELSINKI, (Pat). Podana przez prasę fińską wiadomość o projekcie złożenia przez ministra spraw zagranicznych Finlandii wizyty oficjalnej w Rydze została potwierdzona przez miejscowe czynniki oficjalne. Minister Holsti odwiedzi ministra Muntersa prawdopodobnie w październiku w drodze powrotnej z Genewy.

Z Rosji Sowieckiej

KŁĘSKA SZARANCZY.

Z rozmaitych okolic Ukrainy i kraju czarnomorsko-azowskiego nadeszły wiadomości o kłęsce szarańczy, która nawiedziła okolice. Straty wywołane przejściem szarańczy są wielkie. Władze miejscowe, jak młchać, „nie dość energicznie” walczą ze szkodnikami, to też z Moskwy miano wysłać samolotami kilkunastu urzędników, opatrzonych szerokimi pełnomocnictwami dla zorganizowania odpowiedniej akcji i za wieszenia jednocześnie niedbanych funkcjonariuszy miejscowych w urzędowaniu.

CZERWONY SOWIECKI KRZYŻ.

Na posiedzeniu prezydium CIK rozpatrywano ostatnio sprawę Sowieckiego Czerwonego Krzyża, przy czym, jak wynika z informacji, na terenie tej instytucji panują wielkie nieporządki. Na skutek tych nieporządków postanowieniem CIK została zwolniona kierowniczka tej instytucji Niemulina. Jednocześnie zwolniono redaktora „Bolszoj Atlas” i „Sowieckoj Stroitielstwo” Akulowa, mianując na jego miejsce Gorkina.

NOWY REKORD SZYBKOŚCI NA SAMOLOCIE.

Prasa sowiecka donosi, że lotnik sowiecki K. Kokiński ustanowił nowy rekord szybkości na samolocie na dystansie 5000 km z 1000 kg obciążeniem. Lot ten odbył się na trasie: Moskwa — Sewastopol — Swierdłowski — Moskwa która to przestrzeń została pokryta w czasie 15 godzin 23 minuty. Średnia szybkość lotu wynosiła 329 km na godzinę. Poprzedni rekord międzynarodowy

Afera w moskiewskim Sądzie Apelacyjnym

W moskiewskim Sądzie Apelacyjnym wykryto aferę, która pociągnęła za sobą aresztowanie kilku członków sądu. Moskiewski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę aferzysty Słudikowa, skazanego w pierwszej Instancji na 3 lata więzienia i wydał wyrok uniewinniający. Później wy-

Wojska gen. Franco wkroczyły do Asturii

SANTANDER, (Pat). Strzeże przednie wojsk gen. Franco wkroczyły dzisiaj rano do Asturii przez Sierra Las Laves, przechodząc przez rzekę Deva.

Francja zapowiada otwarte wysyłanie pomocy dla rządowców

BERLIN, (Pat). Zarębowujący się zwrot w ustosunkowaniu się Francji do konfliktu hiszpańskiego wywołuje w futujszych kołach politycznych pewne zaniepokojenie. O ile negatywne stanowisko Londynu do propozycji francuskiej wspólnego wycofania z stosunku do Rzymu konsekwencji z wymiany depesz między Mussolinim a generałem Franco wywołuje tu widoczne zadowolenie o tyle nie ukrywają tu obaw, że nadchodzący z Paryża wiadomości zapowiadające możliwość „całkowitej zmiany” polityki francuskiej w stosunku do konfliktu hiszpańskiego, a więc otwarcie granic dla dostaw broni, amunicji i ochotników wywołać może ponowne głęboko sięgające

Główne siły gen. Franco operujące na tym odcinku osiągnęły rzekę Nansa. Linia wojsk gen. Franco znajduje się obecnie w odległości 50 km. na wschód od Gijon.

komplikacje.

Liczą się tu jednak z faktem, że W. Brytania zainteresowana dziś daleko bardziej wojną na Dalekim Wschodzie, niż konfliktem hiszpańskim i pragnąc szczerze wyrównania stosunków z Włochami działać będzie, hamując na wszelkie wyśiąpienia które w konsekwencji komplikować by mogły sytuację na kontynencie.

294 zabitych 6.000 rannych w Madrycie od bomb lotniczych

WALENCIA, (Pat). W czasie od 28 lipca 1936 r. do końca lipca r. skutkiem ognia artylerii i bomb lotniczych powstałych, padło w Madrycie 294 osoby zabite i około 6000 osób rannych.

Gijon poddało się

SALAMANCA, (Pat). Obiegają pogłoski, jakoby emisariusze komitetu sprawującego władzę w Gijon, starali się nawiązać kontakt z przedstawicielami gen. Franco. Emisariusze ci zamierzają postawić warunki poddania miasta. Jak słychać kontakt między przedstawicielami obu stron został już nawiązany w Santander.

Atak tajemniczej łodzi podwodnej na angielski kontrtorpedowiec

LONDYN, (Pat). Brytyjski kontrtorpedowiec „Havock” ubiegłej nocy został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną na wysokości Cap St. Antoni. Torpeda nie trafiła.

Kontrtorpedowiec „Hyperion” i „Hardy” wyszły z Gibraltaru wczoraj wczesnym rano z rozkazem udania się na miejsce, gdzie nastąpił atak.

Wyjaśnienia angielskie

LONDYN, (Pat). Admiralicja wydała następujący komunikat w sprawie zaatakowania brytyjskiego kontrtorpedowca „Havock” na morzu Śródziemnym: Kontrtorpedowiec „Havock” zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną, odpowiedział, zgodnie z wydanymi marynarsce wojennej instrukcjami strzałami granatami, specjalnie przystosowanymi do zwalczania łodzi podwodnych. Wynik tego ostrzeliwania jest dotychczas nieznanym.

Agencja Reutera donosi równocześnie, że brytyjskie kontrtorpedowce „Hereward” i „Hasty” dostały polecenie połączenia się z kontrtorpedowcami „Hyperion” i „Hardy” oraz z innymi okrętami celem poszukiwania między Alicante i Walencją łodzi podwodnej, która zaatakowała kontrtorpedowiec „Havock”.

SZKOŁY I SPÓŁDZIELNIE UWAGI

Bruliony, zeszyty i inne artykuły szkolne najtaniej można kupić w firmie
M. Rodziewicz
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 6-25
— Ceny hurtowe —

Ważne dla szkół!

Kupujcie pantofle gimnastyczne trwałe i według przepisów tylko z fabryki

„WITA”
Wilno, Stefańska 6 (w podwórzu)

Proszek od **BÓLU GŁOWY**
na doznaczenia z **ŻŁY PŁACI**
KOWALSKINA
długość 24 cm
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

Zmarł Czesław Giedwillo

Echa tragicznej katastrofy nad Żułowem

16-go sierpnia lotem błyskawicy obiegła miasto wiadomość o wstrząsającej katastrofie, jakiej uległ nad Żułowem samolot Aeroklubu Wileńskiego pilotowany przez dwu, szeroko znanych w sferach sportowych Wileń, lotników: Czesława Giedwillo i Jana Słonecz Słonskiego. Samolot rozbił się w drzazgi, grzebiąc pod sobą obu lotników, których stan na skutek licznych obrażeń ogólnych był ciężki, szczególnie zaś zachodziły bardzo poważne obawy o życie pilota Czesława Giedwillo. Dzięki jednak na tychmiasowym zabiegom chirurgicznym lekarze mieli nadzieję utrzymać go przy życiu.

Niestety, stało się inaczej. Wczoraj wieczorem o godz. 21 m. 10 Czesław Giedwillo zmarł. Zgon nastąpił na skutek zakażenia krwi, jakie się wywiązało z powodu ropienia się ran. Zwrot na gorsze w stanie zdrowia

dzielnego lotnika nastąpił w dniu 31 sierpnia.

Jak już pisaliśmy ś. p. Czesław Giedwillo był znanym i w kołach fachowych bardzo cenionym pilotem. Zgon jego bardzo boleśnie dotknął cywilne lotnictwo wileńskie, czyniąc w jego szeregach bardzo poważny wyłom.

Wiadomość o zgonie młodego i doskonałego lotnika (ś. p. Czesław Giedwillo był kierownikiem portu lotniczego w Porubanku) w późnych godzinach obiegła wczoraj miasto, wywołując wszędzie szczery żal.

ś. p. Giedwillo osierocił żonę i córeczkę.

Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia drugiej ofiary katastrofy lotnika Jana Słonecz Słonskiego nastąpiła poprawa i życie jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Do P. T. Rodziców i Opiekunów!

Niniejszym powiadamiam, iż otworzyłam w nowym i obszernym lokalu przy ul. Orzeszkowej nr. 11-b róg Wileńskiej Prywatną Koedukacyjną 7-klasową Szkołę Powszechną (12 lat istnienia) i przedszkole — n.

„SZKOŁA RADOSNA”

Racjonalne i ulepszone metody nauczania oparte na nowych programach dla publicznych szkół powszechnych III stopnia pod kierunkiem wykwalifikowanych i doborowych sił pedagogicznych.

Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Najnowsze pomoce naukowe.

Szkoła posiada: bibliotekę, czytelnię, biuro, aparat z filmami naukowymi, geogr. przyrodn. histor. i t. p., radio, fortepian. Języki obce. Na żądanie plastyka, rytmika. Psycholog szkolny. Stała pomoc lekarska. Hygienistka.

Lokal dostosowany do potrzeb szkolnych, piękny, słoneczny. Ogród — boisko. Opłaty normalne.

Halina Siewiczowa

6-ty Zjazd Unijny w Pińsku

PIŃSK, (Pat). Dziś rozpoczął się 6-ty Zjazd Unijny. Na konferencji tej są reprezentowane wszystkie diecezje polskie obu obrządków, zakony i zgromadzenia oraz wydziały teologiczne wyższych uczelni na czele z ojcem Jackiem Woronieckim.

PIŃSK, (Pat). Dziś przybyli do Pińska na 6-ty zjazd unijny J. J. E. E. Ks. Romuald Jalbrzykowski arcybiskup wileński, ks. Henryk Przeździecki biskup podlaski. Goście witani byli przez ks. biskupa Bu krabę ordynariusza poleskiego oraz biskupa sufragana poleskiego Niemcewicza.

Mln. Sandler dziękuje za miłe przyjęcie

WARSZAWA, (Pat). Opuszczając granice Polski, minister spraw zagranicznych Szwecji p. R. Sandler przesłał na ręce p. ministra Becka telegram o następującej treści:

W chwili, gdy opuszczam ziemię polską, proszę pana ministra o przekazanie Jego Ekscelencji Panu Prezydentowi R. P. oraz rządowi jak również o przyjęcie przez pana moich najgorętszych podziękowań za miłe przyjęcie, zgotowane mi podczas mego pobytu w Polsce, z którego zachowam niezmiennie cenne wspomnienie.

W odpowiedzi na tę depeszę pan minister Beck wystosował do ministra Sandlera następującą depeszę:

Szczególnie miłe odczułem uprzejmą depeszę którą Wasza Ekscelencja zechciała mi przesłać w chwili opuszczenia Polski, i pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, iż nie omieszkam przekazać podziękowań Panu Prezydentowi R. P. i rządowi polskiemu. Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji, żywe zadowolenie, jakie sprawiło mi dokonane w czasie wizyty Waszej Ekscelencji, z której ja również zachowam bardzo cenne wspomnienie, dalsze zacieśnienie naszych tak serdecznych i szczerych stosunków.

POKOJE

TANIE. CZYSTE I CICHE
W **HOTELU ROYAL**

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu



Stara wieża w pobliżu Tientsinu, cenny zabytek budownictwa starożytnego, została zniszczona przez bandy japońskie.



Gen. Gamelin w Anglii

PARYŻ, (Pat). Przewodniczący najwyższej rady wojennej, szef sztabu armii francuskiej, gen. Gamelin, wyjechał do Anglii gdzie złożył wizytę szefowi sztabu armii angielskiej.

„Le Temps” zaznacza, że gen. Gamelin przy tej okazji zobaczy się z całym szeregiem wybitnych osobistości angielskich. Gen. Gamelin ma powrócić do Francji w połowie września, gdyż ma wziąć udział w manewrach wojskowych, które odbędą się w zachodnich okęgach kraju między 14 a 18 września.

„Le Temps” zaznacza, iż szef sztabu armii angielskiej przybędzie prawdopodobnie do Francji razem z gen. Gamelin i weźmie również udział w tych manewrach.

W szkołach wileńskich przepełnienie

30 proc. kandydatów pozostaje „na lodzie“

Nowy rok szkolny w szkołach średnich i powszechnych rozpocznie się jutro nabożeństwem w kościołach o godz. 9-ej rano. Normalnie zajęcia zaś rozpoczną się pojutrze, ponieważ w szkołach średnich odbywają się obecnie egzamina wstępne jesienne do dodatkowych oddziałów klas pierwszych, w szkołach zaś powszechnych pierwszy dzień upłył na przygotowania.

BRAK LOKALI I FUNDUSZÓW.

Napływ młodzieży do państwowych szkół średnich typu ogólnokształcącego i zawodowych był w tym roku niezwykle duży. W obecnej chwili w wielu szkołach nie są zakończone jeszcze egzamina jesienne, to też dokładne liczby przyjętych będą znane za parę dni. Z przewidywanych obliczeń można jednak zorientować się, że około 30 proc. zgłaszających się, nawet i tych, którzy zdali egzamina z wynikiem na ogół dodatnim, nie będzie przyjętych do szkół i pozostanie na cały rok poza obrobem szkoły.

W Wilnie, jak również i na prowincji, brak jest szkół zawodowych i ogólnokształcących. Główną przyczyną tego jest brak odpowiednich lokalów oraz, jak zwykle, dostatecznych funduszy. Skutki takiego stanu rzeczy dla wielu rodziców, nie mogących ułokować swoich dzieci po szkole powszechnej do gimnazjów, są po prostu tragiczne.

500 PODAŃ — 135 PRZYJĘTYCH.

O sytuacji w szkołach zawodowych mogą dać pojęcie następujące przykłady. Do państw. gimnazjów elektrycznego oraz mechanicznego złożono przeszło 500 podań. Kandydaci posiadali świadectwa ukończenia 6-ciu lub 7-miu klas szkół powszechnych. Rekrutowali się ze wszystkich sfer społeczeństwa. Wielu było z tej inteligencji, która przedtem karierę swego dziecka prowadziła po przez gimnazjum ogólnokształcące i uniwersytet i która szkoły zawodowe uznaje za „zło konieczne“ przed liceum i politechniką. Ołbrzymia większość jednak szukała w gimnazjum tym fachu dla swoich dzieci, aby jaknajprędzej przygotować je do ciężkiej w obecnych warunkach samodzielnego walki o kawałek chleba. Były to sfery niezamożne.

Otóż z tych przeszło 500 przyjęto tylko 135. Pozostali w liczbie przeszło 330 musieli zrezygnować w tym roku w większości wypadków w ogóle z nauki w szkole. W lepszej sytuacji są ci, którzy starali się dostać do gimnazjum po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej. Powróć do 7 klasy i będą mieli złudzenie, że nie marnują roku. W sytuacji rozpaczliwej znaleźli się absolwenci 7 klas, szkoły powszechnej. Zmarzną rok jednak bez gwarancji wstąpienia do gimnazjum w roku przyszłym, bo jak dotychczas nie zapowiada zmiany sytuacji w szkolnictwie średnim pod tym względem w przyszłości.

TO SAMO W LICEACH I GIMNAZJACH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH.

Uwagi powyższe można odnieść prawie do każdego gimnazjum i liceum w Wilnie.

um w Wilnie. Oto drugi przykład. Do gimnazjum krawieckiego żeńskiego złożono ponad 180 podań. Gimnazjum ma tylko dwie równoległe klasy pierwsze. Z ogólnej liczby kandydatów musi odpisać do stu osób nawet i w tym wypadku, gdyby wszyscy zdali egzamina ze stopniem celującym. Bo innego wyjścia nie ma kierownictwo gimnazjum. W dwóch równoległych klasach nie można zmieścić więcej niż 100 uczniów.

Na wydział drogowy przy liceum technicznym im. Marszałka Piłsudskiego złożono 300 podań. Na wydział ten, starego typu, przyjmuje się po ukończeniu 6 oddziałów szkoły powszechnej. Z tej olbrzymiej liczby kandydatów przyjętych będzie zaledwie 90-ciu, bo na większą ilość nie pozwoli lokal.

W tymże liceum na wszystkich wydziałach odpadnie stu kilkudziesięciu kandydatów ze świadectwami 6 klas gimn. ogólnokształcącego.

W szkołach i liceach typu ogólnokształcącego dzieje się to samo. Wobec braku lokalów i sił nauczycielskich odpada wielu kandydatów z dostatecznym wynikiem egzaminów.

ZA DUŻO UCZNI W KLASIE.

Szkoły zawodowe zaczynają rok ten w warunkach szczególnie ciężkich. Wobec olbrzymiego napływu kandydatów ministerstwo WR i OP zezwoliło na przyjmowanie do pierwszych klas do 50 uczniów. Jest to norma olbrzymia i prawie dwukrotnie przekraczająca możliwości jednego pedagoga. Normalna klasa w szkole zawodowej, według opinii fachowców, nie powinna mieć więcej niż 30 uczniów. Tylko przy takiej ilości uczniów nauczyciel będzie mógł dobrze poprowadzić klasę, odpowiednio skontrolować praktyczne zajęcia, zorganizować pracę przy warsztatach i t. p. Klasa zaś, posiadająca 50 osób, będzie wymagała olbrzymiego wysiłku ze strony na-

uczyciela, aby w rezultacie przepelnienia nie powstały ujemne skutki w poziomie nauczania.

Szkolnictwo zawodowe odczuwa także trudności w doborze personelu nauczycielskiego. Wymagania są bardzo duże. Od ubiegającego się o pracę w szkolnictwie zawodowym żąda się dyplomu inżyniera, dłuższej praktyki w przemyśle, w szkolnictwie i t. p. A tymczasem wynagrodzenia są bardzo małe w porównaniu z możliwościami pod tym względem na rynku prywatnym. Przemysł płaci o wiele więcej zdolnym i posiadającym praktykę fachowcom. Władze szkolne nie mają więc dużego wyboru. Są wypadki angażowania ludzi bez większej praktyki.

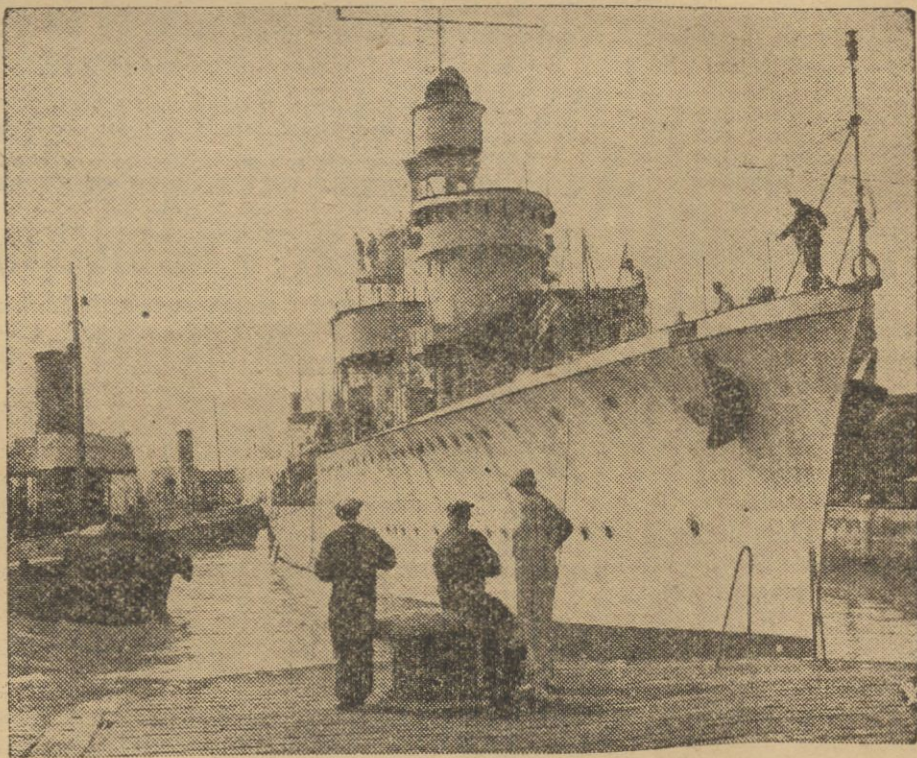
KŁOPOTY „PANI PROTEKCJI“.

Rodzice tych dzieci, które złożyły egzamina z wynikiem dodatnim lecz zostały nieprzyjęte z powodu braku miejsc, używają wszelkich sposobów dla spowodowania zmiany decyzji, krzywdzącej niewątpliwie dzieci. Nie będziemy już pisać o popularnej „pani protekcji“, która miała i ma bardzo dużo roboty, ani o łzach, wylanych w gabinetach naczelników poszczególnych wydziałów w Kuratorium. Składano także zbiorowe podania.

Kuratorium, chcąc zaradzić złemu choć w drobnej części, postanowiło dodatkowo uruchomić po 3-cim oddziale klasy pierwszej przy gimnazjach Zygmunta Augusta, Orzeszkowej i Kupieckim Żeńskim.

NAUKA — PRZYWILEJEM.

Zaroilo się już na ulicach Wilna od działy szkolnej. Przybyła na naukę. Ci wszyscy, którzy pozostaną w Wilnie i zasiadają w klasach powinni być szczęśliwi. Bo nauka w tych warunkach, jakie się wytworzyły obecnie, staje się niemal przywilejem zdolnych (niestety nie zawsze) i... zamożnych. (w.)



Nowy kontrtorpedowiec polski „Błyskawica“ — bliźniaczko podobny do „Gromu“ Budowa „Błyskawicy“ dobiega końca w stoczni angielskiej w Cowes.

Uwaga prowincja!

W dniach od 15 września do 1 października odbędzie się w Wilnie wielka ogólnopolska wystawa radiowa. Dla zgłoszonych wycieczek na wystawę przysługiwają będą zniżki zarówno kolejowe jak i wstępu na wystawę. Dla odpowiedniego zorganizowania zwiedzania wystawy i przygotowania dla uczestników specjalnych audycji radiowych, prosimy zgłaszać wycieczki już teraz pod adresem Komitetu „Radio dla miasta i wsi“ — Wilno, Mickiewicza 22. Żądajcie plakatów i programów wystawy, przesyłamy bezpłatnie.

Dwa dokumenty Kompan w krwawym laurze

„Gazeta Polska“ pisze:

Komunikaty urzędowe wskazują na Stronictwo Ludowe, jako na sprawcę i organizatora tej potwornie bezmyślnej akcji; wiemy, że władze tego stronnictwa zostały w swej akcji odosobnione, że pomimo propozycji i nalegań żadne inne stronnictwo polskie nie zgodziło się im sekundoować. Ale zgłasza się o swój udział w krwawym laurze, zgłasza się krzykliwe i otwarcie kompan, którego się spodziewać należało. Jest nim Komunistyczna Partia Polski.

Oto, mamy przed sobą dwa dokumenty; jednym z nich jest „Czerwony Szlendar“ Centralny organ Komunistycznej Partii Polski (Szekcji Międzynarodówki Komunistycznej) Nr. 8 z dnia 10 lipca rb.

W „Czerwonym Szlendarze“ (podkreślamy: z 10 lipca rb., a zatem na miesiąc przeszło przed rozpoczęciem akcji Stronnictwa Ludowego) znajdujemy artykuł pt. „15 sierpnia“, zapowiadający tę akcję w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości co do tego, że Komintern traktuje ją, jako swoją i łączy z nią swe najwyższe nadzieje. Czytamy w tym artykule m. in.:

Dzień 15-ty sierpnia stanie się dniem potężnych wystąpień ludowych, kolejnym wielkim dniem demokracji polskiej po 1-ym i 16-ym maja, w który pod sztandarami demokracji skupią się najszersze masy ludowe.

Wszelkie próby pewnych elementów, usiłujących sprowadzić dzień 15 sierpnia do szkodliwych dla demokracji antysowieckich uroczystości „endu nad Wisłą“, spotkają się — podobnie jak w roku ubiegłym — ze zdecydowanym oporem mas chłopskich, słusznie widzących w swych masowych demonstracjach formę walki z faszyzmem i tylko z nim.

Witając z uznaniem inicjatywę demokratycznych obchodów sierpniowych, nie sposób powstrzymać się od gorzkiej uwagi, że ofielalni przywódcy klasy robotniczej w Polsce... wykazują daleko mniej zrozumienia sytuacji i siły charakteru, niż kierownictwo chłopskie...

Robotnicy wezmą jaknajliczniejszy udział w wystąpieniach 15-go sierpnia. Już nie delegacje i nie grupy robotników lecz tysiące i dziesiątki tysięcy pro-

letariuszy złączy się dnia tego z braćmi chłopami we wspólnych szeregach, a zieleń z czerwienią raz jeszcze splecie się jako widomy znak sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wymowa powyższej zapowiedzi jest uderzająca. Trudno powstrzymać się od słów oburzenia na niewiarogodną wręcz obłudę agentów p. Stalina w roli promotorów demokracji; na niepojęty cynizm, z jakim imperializm rosyjski szuka sobie choćby częściowego odwetu, prowokując walki bratobójcze, jako „demokratyczną“ formę obchodu zwycięstwa nad najazdem. Z jakże bezczelnym tupeństwem pano wie z Kominternu oburzają się na przedstawicieli polskich robotników, że nie wyrzucili entuzjazmu dla próby ogłoszenia miast; nie mniejszym tupeństwem jest obok tego zapowiedź udziału dziesiątków tysięcy robotników w akcji Stronnictwa Ludowego. Cytowany powyżej artykuł organu komunistycznego jest dokumentem stwierdzającym niezbicie, że rozruchy, za które odpowiedzialność wzięło na siebie Stronnictwo Ludowe organizowane były za wiedzą i poparciem Kominternu; organizatorzy rozruchów świadomi byli ukończenia znajdują poklask i z jakich przestank.

Przejdźmy do dokumentu drugiego:

Odezwa KPP, wydana już w czasie trwania „strajku chłopskiego“, poza zwykłą frazeologią w-g recepty 5-go plenum (władze Rzeczypospolitej nazywa się w niej „zdradcami niepodległości“) z całą otwartością rozsyłkowuje plany i nadzieje, które Komintern wiązał z akcją Stronnictwa Ludowego. Zaczyna się ona od kłamliwego stwierdzenia, że „chłopi, jak kraj nasz długi i szeroki od 15 sierpnia stanęli do strajku“, następnie zaś rzuca następujące wezwania:

„Niech zamrą miasta wraz z wsią! Niech żyje strajk powszechny! W dniu 23 i 24 sierpnia!

„Miliony nie zamkną do Berezy. Milionów nie zaarrestują!

Do czynu! Do boju!... Z wami stanę cały obóz demokratyczny!“

Cała strona ulotki wypełniona jest powtarzającymi się tej treści i tejsze polszczyzny wykrzyknikami — pod czym figuruje podpis: Komunistyczna Partia Polski.

Historycy, historia i wnioski historyczne

(Wrażenia ze Zjazdu Historyków Bałtyckich w Rydze)

W dniach 15 do 20 sierpnia br. odbył się w Rydze I Zjazd historyków bałtyckich. Reprezentowane były następujące państwa: Szwecja, Polska, Niemcy, Dania, Norwegia, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Francja, Węgry i Włochy. Najliczniejszą delegację przysłała Szwecja i dlatego następnego Zjazdu za cztery lata odbędzie się w Szwecji. Co do liczby uczestników szła zaraz za Szwecją Polska, która także poziomem i doбором referatów wysuwała się na czoło Zjazdu. Z Wilna było obecnych czterech historyków (z tego trzech jako reprezentantów Instytutu Europy Wschodniej), a dyr. W. Gizbert-Studnicki wygłosił ciekawy referat o Archiwum Ewangelicko-Reformowanym w Wilnie.

Inicjatywę do zwołania tego Zjazdu dał prof. Balodis z Rygi, a podtrzy-

mał ją swym Wysokim protektorem prezydent Łotwy, dr. Ulmanis. Idea ta i inicjatywa była niewątpliwie nadzwyczaj szczęśliwa. Nie idzie bowiem tylko o czysto naukowe wyniki i debaty, historycy więcej, niż specjaliści jakiegokolwiek innej dyscypliny naukowej, są częścią swego społeczeństwa, odzwierciedlają zainteresowania swego środowiska i także wywierają wpływ na kierunek owych zainteresowań. Wiemy, iż historia nasza oddalała nas w różnych okresach od naszego skrawka Bałtyku. Obecnie zaś musimy nie tylko pokochać to morze, bo to już tkwi głęboko w naszych sercach, ale ponadto przyzwyczać się do niego, wzywać się we wszystkim, co ma styczność z naszym morzem. Zjazd historyków bałtyckich skierowywać będą stałe uwagi na-

szych historyków na to wszystko, co nas z morzem w przeszłości wiązało, a przez historyków przyczynią się do głębszego życia naszego społeczeństwa z polskim morzem i tymi ludami, które siedzą wzdłuż wybrzeży tego samego Bałtyku. Dlatego dobrze stało się, iż polscy historycy tak stosunkowo licznie wzięli udział w zjeździe ryskim. Dobrze by też było, by w następnych zjazdach udział nasz jeszcze się potęgował i wzrastał.

Nad Bałtykiem siedzi 2-ty wiek szych i mniejszych narodów, z których znaczna część dopiero po wojnie światowej uzyskała niepodległość. Stąd Bałtyk jest gniazdem silnych antagonizmów i sporów, może jeszcze większych, niż nad in. morza mi. Spory te mogły znaleźć swój odbiór w obradach zjazdu historyków i na zjeździe ryskim były takie referaty, które groziły rozpętaaniem żywej, może nawet namiętnej dyskusji. Dlatego też zapewne zupełnie nie do puszczono na zjeździe dyskusji.

Czy wszakże decyzja ta była zupełnie słuszna, można żywić wątpliwość. Lepiej bowiem, jeśli odmienne punkty patrzenia znajdą swój odbiór w ramach dyskusji naukowej, ujętej w

każdym razie w karby pewnej metody, niż jeśli problemy te przeniosą się na łamy prasy codziennej i staną się lupem czystej polityki. Zdaje mi się, że dyskusje naukowe na takich zjazdach mogą się przyczynić do uspokojenia i załagodzenia istniejących sporów i konfliktów, a w każdym razie ich nie podnieć. Wierzę też, że polscy historycy i w ogóle Polacy nie starali się o podnoszenie atmosfery polemicznej, lecz raczej o prowadzenie istniejących problemów do takiego punktu widzenia, z którego bardziej możliwe stałoby się porozumienie. Sądzę tak, że polski punkt widzenia nie będzie się obawiał dyskusji historycznej.

Dwa dni zjazdu były poświęcone na wycieczki do różnych miejscowości historycznych, przy czym uczestnicy zjazdu zawierali bliższą znajomość z Łotwą. Robi ona wrażenie kraju doskonale zagospodarowanego. Prawda, że Inflanty jeszcze za czasów rosyjskich były lepiej rządzone i bogatsze od innych części cesarstwa. Ale podobno ostatnie trzy lata dyktury Ulmanisa miały na polu gospodarczego podniesienia kraju bardzo dużo dobrego zrobić. W każdym ra-

zie mieliśmy sposobność dostrzec budowę zupełnie nowych dróg, oraz stwierdzić, że drogi lotewskie są w stanie bardzo dobrym: większość z nich jest doskonale szutrowana, a znaczna część pokryta już nawet asfaltem. Porównanie z polskimi drogami wypadła dla nas niepocholeśnie.

Jak wiadomo, to same konsorcjum Kreugerowskie wydzierżawia monopol zapalczany w wielu państwach, lecz gatunek i cena zapalek w różnych państwach jest różna. Jest opinia, że im dany kraj lepiej się gospodaruje, tym konsorcjum mniej na niego kraj wyzyskuje. Dlatego też np. za polki w Niemczech są tańsze i lepsze niż w Polsce, a w Polsce znowu lepsze, niż w Rumunii. Jeżeli to kryterium naprawdę coś mówi, to znowu porównanie z Polską wypadła na naszą niekorzyść, gdyż zapalki lotewskie odpowiadają jakością niemieckim, a cena pudełka jest o połowę niższa, niż w Polsce (4 santymy za pudełko, czyli 4 grosze).

Dlatego też wynieść musieliśmy z Łotwy wrażenie kraju dobrze i roztownie się gospodarującego. Niezawodnie, w mniejszym kraju kontrola opinii publicznej jest łatwiejsza i sama

BLUECHER



HISTORYCZNY GENERAL.

Gdy pod Waterloo Napoleon zamiast francuskich oddziałów gen. Grouchy ujrzał pruskie kolumny gen. Bluechera i zrozumiał, że bitwa jest przegrana, z pewnością nie przypuszczał, iż po stu z górą latach nazwisko jego groźnego pruskiego przeciwnika rozbrzmiewać będzie gdzieś hen za Bajkałem. Podobnie i stary pruski monarchista z pod Waterloo nie śnił zapewne o tym, że kiedyś jego imiennik dowodził gdzieś na Dalekim Wschodzie armią rewolucyjną, „jakobińską”.

SOWIECKI SFINKS.

Wszyscy biografowie czerwonego marszałka Bluechera zgodnie przyznają, iż jest to jedna z najbardziej tajemniczych osobistości na świecie. Co zaczął się wywodzić — oto pytanie, na które połowicznie jeno we współczesnych encyklopediach i żywotach mężów sławnych znaleźć można odpowiedź. Pozostają więc domysły: Bluecher — to kryptonim dawnego robotnika kopalni czy fabryk donieckiego zagłębia; Bluecher — to przybrane nazwisko byłego jeńca z armii niemieckiej, którego rewolucja oswoiła z syberyjskich obozów koncentracyjnych, a następnie wyniosła na szczyty; wreszcie Bluecher — to autentyczne nazwisko jednego z nadwołżańskich Niemców, osiedlonych w swoim czasie nad królową rzekę rosyjskich dla uprawy tamtejszych żyznych a bezludnych gruntów. Wszystko to są domysły. Zagęszcza je one jedynie atmosferę tajemniczości, otaczającej sowieckiego sfinksa, sprawującego od lat rolę pana życia i śmierci między Bajkałem a Sachalinem.

ZASŁUGI WOJENNE.

Ostatecznie kwestia autentyczności nazwiska czerwonego marszałka mniejsze ma w danym wypadku znaczenie aniżeli kwestia niewątpliwych zasług wojennych Bluechera w czasie wojny domowej. — Służąc w carskiej armii (z poboru) nie odznaczył się późniejszy marszałek niczym specjalnym. Przeciwnie, nasuwa się podejrzenie, iż stosował wtedy coś w rodzaju biernego oporu, symulując różne dolegliwości, co spowodowało wysłanie go na tyły do służby pozarfrontowej. Gdyby bowiem Bluecher był naprawdę słabego zdrowia, to by nie mógł po wybuchu rewolucji dokonywać cudów na polu i na wschodzie Rosji, gdy chodziło o wyczerpujące marsze i konfirmsze, ofensywy i odwroty, obronę i natarcia, zaskoczenia, okrążenia, pocięgi. Tymczasem właśnie wtedy, niby drugi Kmicic w wielkim stylu używał sobie Bluecher dowoli, gromiąc w błyskawicznych re-

dach i wypadach „białogwardystów” Denikina i Koltzaka.

DALEKI WSCHÓD.

Po zwycięskim dla bolszewików za kończeniu wojny domowej i ostatecznym rozbiciu wrogów czerwonej Rosji (Judenicz, Wrangel, Bermond-Awalow, Denikin, Koltzak), nazwisko Bluechera co raz częściej zaczęło się łączyć z Dalekim Wschodem a w końcu związało się z nim na stałe. Oficjalnie generał a później marszałek Bluecher stał na czele so- wieckich garnizonów rozsiadanych po bezmiernych obszarach Azji Północnej w kraju zabajkalskim, nadamurskim, ussurijskim, po różnych Chabarowskich, Czytach, Władywostokach i Pogranicznych. Faktycznie jednak, obok roli ściśle woj- skowej pełnić musiał Bluecher na Dalekim Wschodzie inne, niemniej ważne, je- żeli nie ważniejsze misje. Okrążone to było — podobnie jak osoba czerwonego marszałka — mgłą zagadkowości i tajemniczości, stanowiąc źródło niewy- czerpanych, najfantastyczniejszych nieraz plotek w prasie zagranicznej. Jedynie taj- ne archiwa Kremla, no i sztab japoński, dysponujący ponoć doskonałymi szpie- gami mogłyby coś konkretniejszego o działalności Bluechera na terenie azja- tycznym powiedzieć.

BLUECHER A CHINY.

Siosunek sił japońskich i sowieckich na Dalekim Wschodzie, a w związku z tym intensywność ekspansji obu partnerów w stosunku do Chin od dawna już stanowią przedmiot zainteresowania całej gminy. W 1904—5 r. niedźwiedź rosyjski, wyciągający pazury w stronę Chin dostał boleśnie po łapach. Z kolei Ja- pończykom niewiele te zwycięstwa dały. Dopiero znacznie później osiągnęła Ja- ponia na terenie Chin istotniejsze suc- sy. Sowieci doznali paru dotkliwych po- rażek: radykalne zlikwidowanie akcji Ka- rachana przez Czang-Kai-Szeka, powsta- nie Mandżukuo, sprzedaż kolei chiń- skiej. Rola Bluechera wobec Chin sta- je się przeto tym ciekawsza. Ostatnie wy- padki na Dalekim Wschodzie dostarczyć mogą wiele materiału informacyjnego w tym względzie. W razie niesubordynacji chińskich generałów, walczących obecnie przeciwko Japończykom, naczelne dow- ództwo nad chińską armią objąłby jak sły- chać, Bluecher. Już obecnie dostarcza on podobno Chińczykom broni, amunicji, sa- molotów, instruktorów i pieniędzy. W roz- grywece pozornej chińsko-japońskiej, a faktycznie sowiecko-japońskiej Bluecher odegrałby w ten sposób rolę zgoła pierw- szorzędną.

NEW.

Abecadło polityczne Dalekiego Wschodu

W.

WOJSKO JAPOŃSKIE.

W obecnym konflikcie Japonia liczy przede wszystkim na swoje siły zbrojne z Mandżukuo oraz na garnizony stacjo- nujące w Chinach Północnych.

Cesarstwo Mandżukuo, państwo znaj- dujące się pod stałym wpływem i kon- trolą Japonii, może w myśl ustawy po- sia- dać armię, liczącą 130 tys. głów. Cyfra ta nie została jednak osiągnięta i obec- nie Mandżukuo posiada jedynie 80 tys. żołnierzy. Armia ta służy głównie do utr-zymywania porządku wewnątrz kraju. Z drugiej jednak strony wszystkie najwa- żniejsze punkty kraju obsadzone są przez siedem dywizji japońskich. Od 7 lipca br. wysłano do Chin Północnych 35 tys. żołnierzy.

Sama Japonia posiada na swym tery- torium 350.000 armii, doskonale uzbrojo- ną, 1000 czołgów, 2 do 3 tys. samolotów oraz zmotoryzowaną artylerię, stojącą na najwyższym poziomie techniki współczes- nej. Poza tym rząd na rozkaz cesarza mógłby zmobilizować 2 miliony ludzi.

Flota wojenna japońska, trzecia z rze- du na świecie, stacjonuje obecnie w ca- łości na morzach chińskich, kontrolując wszelką komunikację z kontynentem.

Fabryki sprzętu wojennego przy ma- ksymalnej wydajności mogłyby wypro- dować obecnie 3 tysiące samolotów, 10 tysięcy motorów, 1600 czołgów, 10 tys. armat i 150.000 karabinów maszynowych w ciągu roku. Słabą stroną jest brak kra- jowych surowców, który czyni Japonię pod tym względem zależną od zagranicy. Z 22 surowców, określanych jako niezbędnych do fabrykacji sprzętu wojen- nego, tylko 6 znajduje się na terytorium japońskim w ilości dostatecznej. W roku 1936 Japonia uniknęła kryzysu metalur- gicznego, kupując w Rosji sowieckiej 350.000 ton żelaza. Obecnie wszystkie wysiłki rządu japońskiego skierowane są

ku zwiększeniu własnej produkcji żelaza i stali. Aby to móc uczynić, trzeba mieć znaczne zapasy rudy. Takie właśnie za- pa- sy znajdują się w Chinach.

Widzimy więc, że stan armii japoń- skiej jest najzupełniej wystarczający jeżeli chodzi o obronę jej dotychczasowego sta- nu posiadania w Chinach, dłuższą woj- na stanowić jednak może pewne niebez- pieczeństwo dla kraju Mikada.

Y

YIN-YU-KENG.

Generał chiński, urodzony w roku 1889 w Pingyang, w Che-Kiang. Studia wyższe odbył na uniwersytecie w Tokio. W roku 1928 został on mianowany dy- rektorem departamentu nawigacji przy mi- nisterstwie komunikacji.

W roku 1932 zajmował stanowisko ra- dnego miasta Szanghaju i członka rady politycznej Pekinu. W 1933 prowadził rokowania z Japonią po zajęciu Jeholu.

W roku 1935 rozpoczął on walkę z Ku- ominiangiem, wypowiadając posłuszeń-

stwo rządowi nankińskiemu i założył nie- zależne państwo Hopei. Wkrótce potem związał się przymierzem z Mandżukuo i Japonią. Utworzenie tego państwa, pod- wyraźnymi zresztą auspicjami Japonii, skłoniło rząd nankiński do utworzenia specjalnej rady politycznej Hopei—Cza- har, której zadaniem była walka z no- wym ruchem separatystycznym.

Uwaga! Wojsko, organizacje wojsko- we i sporowe, sztalte, wię- zienia, fabryki, warsztaty pracy, szkoły, stowarzyszenia, ochotniki itp.

NOWO OBTARTA
CHRZESCIJANSKA
SPOŁDZIELNIA
ODZIEŻOWA

Wilno, ul. Wielka 27 m. 6.

przyjmuje zamówienia na wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów i bielizny

Rewizja w drukarni Str. Ludowego

W zakładach graficznych Kulskiego w Grudziądzu, gdzie drukuje się organ Str. Ludowego „Gazeta Grudziądzka” i „Goniec Nadwiślański” dokonano rewiz-

ji. Zabrano szereg matryc drukarskich i odlewów oraz część nakładu „Gazety Grudziądzkiej”.

Rewizja w redakcji „Piast”

W poniedziałek władze policyjne przeprowadziły kilkugodzinną rewizję w lokalu redakcji „Piasta” przy Małym Rynku w Krakowie. Po rewizji lokal re-

dakcji „Piasta” opleczętowano. Opleczę- towano również Dom Ludowy, bursę i lokal Związku Młodzieży Ludowej.

Aresztowanie prof. Kota

Donoszą z Krakowa, że w związku z ostatnimi wypadkami w Małopolsce zo- stał aresztowany w Zakopanem prof. Sła- nislav Kot. Aresztowanego odwieziono

pod eskortą do Krakowa i osadzono w areszcie śledczym.

Ponadto dokonano szeregu areszto- wań.

opaczenie przeciętny inteligent łotew- ki wyobraża sobie pracę polityczną Łotwy z Polską. Jeden z inteligentów łotewskich wypowiedział taką maksy- mę: Łotwa, Litwa i Estonia powinny iść razem, a lepiej jest, żeby szła też z nami Polska, ale my się i bez niej nie boimy. Zdaje mi się, że trafniej- szy jest pogląd na tę sprawę w Pol- sce, a mianowicie iż bez Polski, bez jej prawie protekcji militarnej i poli- tycznej trzy państewka bałtyckie mo- że już dawno nie miałyby swej niepo- dległości. Napewno nie zrozumie tego Łotwa, a boję się, iż niezupełnie zdaje sobie z tego sprawę i Łotwa. Prawda, że stosunki w Polsce dalekie są jeszcze od ostatecznego skry- stalizowania, ale zapewne Łotwa nie ma za- dnych powodów do obaw ze strony Polski w przyszłości, a natomiast ze współpracy z nią może odnieść tylko same korzyści. W przyjaźni polsko- łotewskiej z natury rzeczy musi Pol- ska więcej wkładać, niż odbierać i otrzymywać. Na Łotwie fantazjuje się na temat współpracy z Litwą, któ- ra nie ma dla Łotwy wielkiego zna- czenia realnego, a natomiast nie za- pominajmy o skromnych starych porachunkach klasowych z Polakami, mocno dzisiaj przestarzałych i zawa-

Wyrok w procesie o zniesławienie wyższych urzędników w Warszawie

W uzasadnieniu wyroku sędzia-prze- wodniczący podkreślił, że wina głównego oskarżonego, jako autora artykułów zo- stała udowodniona ponad wszelką wą- pliwość, również, jak wina formalna wszy- stkich czterech redaktorów odpowiedzial- nych.

W dwóch tylko wypadkach zniesławie- nia skarbowców, które były przedmiotem rozprawy, Sąd, po wszechstronnym roz- poznaniu okoliczności towarzyszących po- głoskom, na których się opierały artyku- ły zaskarżone, uznał, iż mogły te okoli- czności stworzyć pozory nielegalności w postępowaniu dotkniętych urzędników. A mianowicie: w wypadku przerwania rewizji u dyr. Suryna i w sprawie nieprzekazania władzom sądowym afery braci Ma- zurów.

Do dnia 23 kwietnia rb. skazany au- tor Lubowidzki, jak uznał Sąd, może się tłumaczyć działaniem w interesie publicznym, i, co stąd wynika, dobrą wiarą. Już jednak w dniu 25 kwietnia ta okoliczność łagodzenia odpada, albowiem 24 kwiet- nia tenże Lubowidzki był przestępstwem przez sędziego śledczego w związku ze sprawą podniesionych przez zarzutów, skąd wiedział, że kwestię tę zajęły się władze właściwe i że wystąpienia jego są zbędne.

Poza tym wszelkie inne zarzuty, jako to tuszowanie bądź ukrywanie nadużyć na terenie administracji skarbowej, pro- towanie jednych, a łepienie innych urzę- dników i urzędników, — wysuwane prze- ciwko Ferdynandowi Świątalskiemu, Jerze- mu Lubowickiemu, Stefanowi Sieradzkie- mu, Michałowi Rządkiwiczowi, Janowi Allandowi, Tomaszowi Kwaskowi i Tade- uszowi Wojdatowi — zostały na przewo- dzie uznane za bezpodstawne. Była w tych zarzutach nie tylko krzywda osobi- sta, wyrządzona oskarżycielom prywat- nym, ale ucierpiał na tym i interes publi- czny przez podważenie zaufania do ludzi sprawujących takie funkcje na terenie pra- cy państwowej.

Nadto Zb. Kaweckiemu zarzuca się i to jeszcze, że w komentarzu do artykułu dodał słowa uwłaczające urzędowi pro- kuratorskiemu, pomawiając go o bezczyn- ność, a uczynił to w formie wysoce obe- żywnej.

Człowiek z lednym uchem

Przed sądem w Chicago toczyła się cie- kawa rozprawa o odszkodowanie z tytułu straconego ucha. Jeden z konduktorów ko- lejki podziemnej został pozbawiony ucha przy pełnieniu obowiązków służbowych. Zaczepił on mianowicie tak nieszczęśliwie o wagon będący w przejeździe kolejki pod- ziemnej, że oprócz doznanych obrażeń od- padło mu jeszcze lewe ucho.

Adwokat poszkodowanego domagał się od towarzystwa eksploatującego linię kole- jową wypłacenia kwoty 10 tys. dolarów z tytułu pozbawienia konduktora jednego z narzędzi słuchu. Sąd po dłuższej naradzie przyznał konduktorowi powodztwo cywilne i zasądził na jego rzecz od towarzystwa ko- lejowego kwotę 10.000 dolarów.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: pol- ski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wi- leńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

nawet gospodarka bardziej prosta oraz mniej skomplikowana. Pokazy- wano nam w Rydze sklepy konfekcyj- ne, prowadzone przez wojsko. Na pierwsze wrażenie poczęło między na- mi rozumować w ten sposób, w jaki zwykliśmy do tego typu objawów u nas podchodzić: widocznie i Łotwa choruje na elatyzm, widocznie i na Łotwie trzeba posadzić dla kuzynów i dlatego skarb państwowy musi dopła- cać do deficytowych przedsięwzięć. Tymczasem osoby dobrze poinformo- wane zapewniały nas, że sklepy te, chociaż prowadzone przez wojsko, da- ją państwu dochód, a klientom tani towar. Celem ich zaś nie są żadne uboczne i niezbyt czyste zadania, lecz walka ekonomiczna z kupiectwem niemieckim oraz żydowskim (Żydzi na Łotwie, o ile zauważyć było moż- na, są zgermanizowani i mówią ze sobą po niemiecku). Jeszcze raz za- tem odnieśliśmy wrażenie dodatnie.

Na Łotwie istnieją rządy totalne i partie polityczne oficjalnie nie mogą istnieć. Dzięki temu prasa łotewska robi wrażenie nadzwyczajnie zrówna- ważonej i spokojnej. Gdy po powro- cie do domu wpadamy z powrotem w rozgardiasz naszej kłótniwej i wprost pieniaczej prasy, wrażenie nasze nie

może być dodatnie. Słowem, powierz- chowny obserwator musi odnieść wrażenie, że na Łotwie rządy totalne święcą prawdziwe triumfy, są czyn- nikami ładu i postępu. Łotysze zapewniają też, iż to zdaje się szczerze, że rządy te cieszą się w społeczeńst- wie łotewskim powszechnym uzna- niem.

Łotwa należała do tych okolic, gdzie czynnik narodowościowy pol- ski wprawdzie nie przeważał ani też nadawał głównego tonu całemu spo- łeczeństwu, ale stanowił poważną si- łą. Siła ta opierała się w znacznej mie- rze na polskim ziemiaństwie. Rady- kalna reforma rolna usunęła ten czynnik, decydującym elementem o- kazał się lud żyjeński. I na to praco- wał cały wiek XIX ze swoją demo- kratyzacją i nacjonalizmem, aby stwierdzić naocznie, że „chłop potęgą jest i basta”. Ani ziemiaństwo ani mieszczaństwo ani tym mniej inteli- gencja nie tworzą dzisiaj fundamen- tu dla politycznego oblicza kraju. Dlatego też my na Zachodzie po woj- nie raczej wyszliśmy dobrze, bo opie- raliśmy się na zwartych masach ludu polskiego, podczas gdy na Wschodzie ponieśliśmy duże straty, bo opierali- my się nie na słabszej warstwie ludu,

a natomiast na silnym ziemiaństwie.

Dlatego też nawet odnieść można wrażenie, że (poza oficjalną dyploma- cją) Łotysze na ogół Polaków nie lu- bią i nie ufają nam. Jeden Łotysz przyznał się otwarcie do tego, że oni nie lubią Niemców, Żydów, Rosjan i Polaków. Na pytanie, dlaczego nie lu- bią Polaków, odpowiada, że Polacy gnębili Łotyszów i oni uczą się tego w podręcznikach swej historii. Naj- widoczniej dawna nienawiść klasowa przeszła dzisiaj na inny tor, narodo- wościowy. W czasie naszego pobytu w Rydze prasa łotewska pisała o in- cydencie pomiędzy harcerzami polski- mi i litewskimi na jamboree w Hol- landii wiadomość na podstawie tele- gramu z Kowna. Nie trzeba dodawać w jakim świetle ten telegram posta- wił naszych harcerzy. Drobną to szczegółik, ale dla całego Łotwa ma się o sprawach polsko-litewskich infor- mować jednostronnie tylko w Kow- nie?

Tą rezerwą wobec polskości moż- na sobie tłumaczyć wiele rzeczy, a także zapewne i politykę władz łotew- skich wobec mniejszości polskiej. W rozmowach też Łotysze nie przyzna- ją, że Polska zrobiła im podarunek z Dyneburga. A także zupełnie

niechętnie przeciętny inteligent łotew- ki wyobraża sobie pracę polityczną Łotwy z Polską. Jeden z inteligentów łotewskich wypowiedział taką maksy- mę: Łotwa, Litwa i Estonia powinny iść razem, a lepiej jest, żeby szła też z nami Polska, ale my się i bez niej nie boimy. Zdaje mi się, że trafniej- szy jest pogląd na tę sprawę w Pol- sce, a mianowicie iż bez Polski, bez jej prawie protekcji militarnej i poli- tycznej trzy państewka bałtyckie mo- że już dawno nie miałyby swej niepo- dległości. Napewno nie zrozumie tego Łotwa, a boję się, iż niezupełnie zdaje sobie z tego sprawę i Łotwa.

Prawda, że stosunki w Polsce dalekie są jeszcze od ostatecznego skry- stalizowania, ale zapewne Łotwa nie ma za- dnych powodów do obaw ze strony Polski w przyszłości, a natomiast ze współpracy z nią może odnieść tylko same korzyści. W przyjaźni polsko- łotewskiej z natury rzeczy musi Pol- ska więcej wkładać, niż odbierać i otrzymywać. Na Łotwie fantazjuje się na temat współpracy z Litwą, któ- ra nie ma dla Łotwy wielkiego zna- czenia realnego, a natomiast nie za- pominajmy o skromnych starych porachunkach klasowych z Polakami, mocno dzisiaj przestarzałych i zawa-

T. Adamus.

Minister Poniatowski na zjeździe rolniczym w Pińsku

W dniach 28 i 29 sierpnia odbył się w Pińsku w ramach Jarmarku Poleskiego Zjazd Rolniczy, który zgromadził licznych przedstawicieli rolniczych.

W zjeździe tym wzięli udział: minister Juliusz Poniatowski, wojewódzkie poleskie de Tramecourt i wotynski — Józefowski.

W toku obrad wygłoszono kilka referatów, poruszających najaktualniejsze zagadnienia rolnicze Polesia. W charakterze prelegentów wystąpił dyr. Wójtyśiak, insp. Malinowski, rolnik Charytoniuk i dyr. P. Banku Rolnego — Jakowicki.

W dyskusji, która wyłoniła się po referatach między innymi wzięli udział osadnik p. Korta, podkreślając deficytowy stan gospodarki rolnej, wskutek drogiego transportu i innych przyczyn natury gospodarczej. Inni mówcy również podkreślili bolączki i niedomagania rolnictwa.

W odpowiedzi na postawione w czasie dyskusji pytania p. Minister wygłosił dłuższe przemówienie. Na wstępie mówił o niezadachności miejscowego rolnictwa w użytkowaniu przydzielonych kredytów. Ze 110.000 zł wyasygnowanych na inwestycje gospodarcze dla Polesia, podjęto za ledwie 10.000. W dalszym ciągu p. Minister poświęcił dużo uwagi zagadnieniom rozbudowy rolnictwa. Mówił in. uzasadniał, że daleko idące przeniesienie punktu ciężkości w wewnętrznej polityce gospodarczej na rolnictwo mogłoby się stać tylko ze

szkodą dla innych resortów gospodarstwa narodowego i przeciągnęłoby w następstwie uzależnienie krajowego przemysłu od więcej uprzemysłowionych sąsiadów, jak to ma miejsce z Litwą i Łotwą. Wobec tego najlepszym wyjściem byłoby równomierne zainteresowanie Państwa poszczególnymi gałęziami krajowego przemysłu.

Sprawa nadprodukcji płodów rolnych powinna, według słów p. Ministra, być rozwiązana w ten sposób, by wieś przystąpiła do wytwarzania tylko produktów, ile miasta mogą zjeść. Dlatego też jedynym wyjściem ze ślepych torów przeludnienia i pauperyzacji wsi może być rozbudowa miast co zwiększy ich chłonność w dziale artykułów surowych i spożywczych.

Następnie p. Minister stwierdził, że handel byłym i trzodą chlewną stopniowo przechodzi w ręce polskie, lecz, niestety, proces ten odbywa się zbyt powoli.

Mówiąc o zagadnieniu podniesienia stanu rolniczego, p. Minister na pomknął o nowych prawach, mających sprawę do uregulowania.

W zakończeniu mowy p. Poniatowski odpowiedział na wywody p. Korta, zaznaczając, że nikomu nie wolno porzucać posiadanej kawałka ziemi dla zabezpieczenia egzystencji na posadach stróż, woźnych i t. d.

Po przemówieniu p. Minister w towarzystwie obydwu wojewodów opuści zebrań, a dnia 30 VIII. wyjechał autem do Brześcia.

CI, KTÓRZY ZOSTAJĄ.

Przedwczoraj w sali magistratu odbyło się kolejne posiedzenie Miejskiej Komisji Teatralnej, na którym dyr. Szpakiewicz zaznajomił zebranych ze swym planem artystycznym na nowy sezon.

Jak już pisaliśmy niemal cały do tychczasowy zespół aktorski został zwolniony. Dyr. Szpakiewicz odnowił kontrakty tylko z następującymi artystami: M. Szpakiewiczową, C. Niedzwiedzką (tylko na marzec i kwiecień), L. Wolęjką, W. Staszewskim, A. Dzwonkowskim i T. Surową. Kiedyś dyr. Szpakiewicz wyraził się, że zespół swój zalicza do bardzo dobrych. Teraz widać jest innego zdania, skoro ten zespół prawie w całości rozgromił.

CI, KTÓRZY PRZYJĄD.

Z poza Wilna zaangażowani zostali: Granowska - Wodziecka (Teatr Miejski w Krakowie), Z. Michalska (aktorka teatrów poznańskiego i bydgoskiego), G. Oranowska (Poznań), H. Hierowski (Łódź), Z. Koczanowicz (Bydgoszcz), P. Polański (Lwów), Z. Jaglarz (Reduta), Z. Bujno, I. Billing, T. Wozniak i H. Kozłowski (absolwenci Państwowego Instytutu Teatralnego). Reżyserem będzie sam dyr. Szpakiewicz. Na miesiąc styczeń i luty przyjedzie p. E. Wierciński, reżyser teatrów warszawskich. Stanowisko dekoratora, na miejsce Makojnika, obsadzone zostanie przez b. współpracownika dyr. Szpakiewicza (nazwisko?).

REPERTUAR.

Na sezon 1937-38 r. teatr szykuje utwory: „Łato w Nohant“ — Iwaszkiewicza, „Cyd“ — Wyspiańskiego, „Uczone białogłowy“ — Moliere, „Pierwszy Legion“ — Lavary'ego, „Jak wam się podoba“ — Szekspira, „Teoria snów Freuda“ — Cwojdzinśkiego, „Dzika kaczka“ — Ibsena, „Gra miłości i śmierci“ — Romain-Rollanda, „Zakładnik“ — Claudela, „Orestesja“ — Ajschylosa, „Cyrylik Sewilski“ — Beaumarchais'ego, „Konfederaci barscy“ i „Lilie“ — A. Mickiewicza oraz kilka sztuk współczesnych.

WE WRZESNIU TEATR NIECZYNNY.

Ponieważ miesiąc wrzesień od kilku lat jest ciągle deficytowy, dyr. Szpakiewicz poświęca go na próby i przygotowania.

Wydać się, że na opóźnienie otwarcia sezonu wpłynęły także i starania p. Szpakiewicza o... Lwów, który trwał do ostatniej chwili. Nie mógł przecież z zawału dyr. Szpakiewicz szykować nowego sezonu w Wilnie, skoro chciał prowadzić teatr lwowski...

EKSPERYMENTY.

Wogóle dyr. Szpakiewicz zamierza eksperymentować. Przedtem szedł na kompromisy, obecnie będzie realizować „własną koncepcję“ teatru. Bliżej tej koncepcji dyrektor nie sprecyzował, dowiedzieliśmy się jedynie, że się „nie ugnie“, że teraz akto-ry będą mieli dwa wolne miesiące w roku (jeden: urlopowy, drugi: występ zespołów przyjezdnych), że dwa razy w tygodniu przedstawienia zaczynają się będą o godzinie... 6 p. p., że te wieczory wypełnią albo koncerty albo przedstawienia szkolne, że obecnie premiery będą dawane trochę rzadziej.

Albo wygrał albo przegrał. Szkoda, że dyr. Szpakiewicz nie zaczął eksperymentować wcześniej, ale odłożył awangardowe poczynania na dwa ostatnie lata swego pobytu w Wilnie.

Wieśniacy ujęli cyganów - koniokradów

W nocy z 28 na 29 ub. m. dokonano kradzieży dwóch koni z pastwiska w Mołodziecznie oraz następnie jednego konia w zaścianku Nowosiółki gminy lebedzie wskiej. Ślady koniokradów prowadzący w kierunku pow. oszmiańskiego. Natychmiast rozpoczęło dochodzenie na razie nie dało żadnego wyniku, lecz wkrótce organa PP. w Mołodziecznie zostały zaalarmowane, że sprawców kradzieży koni wraz z łupem zatrzymała ludność wsi Pietryki, gm. Gierwiał, pow. wileńsko-trocki. Sprawa przedstawia się następująco:

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w wojew. wileńskim w czasie od 22 do 28 sierpnia r. Zanolowano 77 wypadków jaglicy, 14 (w tym 2 zgony) gruźlicy, 12 duru brzusznego,

9 plonicy, 8 wąglika, 8 odrzy, 8 róży, 8 krztusca, 4 nagm. zapalenia opon mózgowo-rdzeni, 2 (w tym 1 zgon) błonicy, 2 pokąszenia przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę, 2 grypy, 1 duru plamistego, 1 zakażenia płożowego.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz już mieli 4 konie. Fakt ten natężył podejrzenie i aczkolwiek Cygan Kasperowicz Kazimierz okazał ludności aż 7 fałszywych dow. tożsamości koni, ludność dała znać organom PP, która następnie ujęła koniokradę wraz z łupem. Drugi Cygan i Cyganka uciekli.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Pietryki widzieli jadących wozem na jednym koniu w kierunku na wschód 2-ech Cyganów i Cygankę, zaś w dniu 23 sierpnia ujrzeni wracających tych Cyganów — lecz

— Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Nieświeżu ma 31 Kół w terenie, które zrzeszają 590 członków KGW. Oprócz konkursów gospodarstwa domowego prowadzi zebraania świetlicowe z zakresu wiedzy rolniczej i wychowania obywatelskiego. Każde Koło prenumeruje szereg pism gospodarczo-rolniczych. Przedstawienia amatorskie wieczornie i zabawy taneczne urządza przez Kola cieszą się powodzeniem i dają dobre dochody.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (św. Janka 22); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Peka (Antokolska 42); Szatyra (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

OSOBISTA

— Z dnem 1 września 1937 roku obowiązki Dyrektora Banku Towarzystw Spółdzielczych SA. oddział w Wilnie objął p. Edmund Gronau.

MIEJSKA.

— Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, pierwsze po feriach letnich, Zarząd miasta zamierza zwołać na 16 bm.

— Przed posiedzeniem Rady zwołane zostaną posiedzenia radzieckich komisji Finansowo-Gospodarczej i Technicznej.

— Likwidacja świetlnych słupów reklamowych. Wobec tego, że świetlne słupki reklamowe na ulicach m. Wilna swym nieestetycznym wyglądem i reklamami sfojęcymi na niskim poziomie wykonania szpecą jedynie perspektywę ulicy i tak już przeładowanej kioskami tytoniowymi Magistrat na ostatnim posiedzeniu odmówił Związku Propagandy Turystyki dalszej eksploatacji wspomnianych słupków reklamowych i postanowił w najbliższym czasie je zlikwidować.

— Zamiana posesyj. Zarząd Miejski postanowił dokonać zamiany posesji przy ul. Smoleńskiej 15, będącej w rękach prywatnych tytułem prawa wieczysto-własności, na posesję miejską przy ul. Piłsudskiego 51. Celem powyższej transakcji jest dążność zarządu miasta do powiększenia terenów przyszłych Targów Północnych, do których wspomniana posesja przylega.

— Gdzie stanie chłodnia! W związku z projektowaną budową chłodni w Wilnie Zarząd Miejski postanowił nabyć nieruchomość przy ul. Piłsudskiego 44.

— Wiercenia próbne przed budową studni artezyjskich. Przewiduje się wzrost zapotrzebowania wody w mieście. Dzięki stałej rozbudowie sieci wodociągowej dotychczasowe miejskie studnie artezyjskie niebawem nie będą już w stanie po-doleć zwiększonej konsumpcji wody. Powstałe przeto zagrożenie budowy nowych studni wzgl. uzyskania wody z górnego biegu Wilii. Zdaniem inżynierów wodociągowców woda artezyjska jest właściwsza dla zaopatrywania miasta. Celem budowy nowych studni artezyjskich należy przeprowadzić próbne wiercenia. Dotychczas najgłębsze wiercenie w Wilnie dokonane było za czasów okupacji niemieckiej na głębokości 150 mtr. Wydział Wo-

Młodość jest rzeźbiarką,
co wykuwa żywot cały.

Z. Krasiński

Czas pomyśleć o lekturze szkolnej,
którą w komplecie ma

Czytelnia „Nowości“

Wilno, Jagiellońska 16—9

Czynna od g. 12—19. Warunki dostępne

dociągowy zarządu miejskiego dla dokładnego zbadania terenu zamierza przeprowadzić badania wiertnicze na głębokości 300 mtr.

— Stypendia miejskie. Zarząd miejski w Wilnie przyjmować będzie do dnia 10 września rb podania o przyznanie stypendiów miejskich dla uczniów szkół średnich zawodowych, liceów ogólnokształcących i pedagogicznych, oraz studentów USB i młodzieży kształcącej się w zakładach naukowych zamiejscowych tych typów, których Wilno nie posiada. Stypendia przyznawane będą jedynie stałym mieszkańcom Wilna pozostającym w ciężkich warunkach materialnych.

SPRAWY SZKOLNE

— Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze ZPOK w Wilnie daje młodzieży żeńskiej niewyzyskany dotychczas fach. Zapisy w Sekretariacie ZPOK Jagiellońska 3-5 m. 3 od godz. 10 do 12.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie zawiadamia, że wykłady na Kursach wznowią się 3 września o godz. 17.

Zapisy i informacje udziela się codziennie godz. 17—18 w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie.

— Przedszkole przy Państwowym Seminarium Ochroniarskim im. M. Konopnickiej w Wilnie przyjmuje dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Zapisy dnia 31 sierpnia i 1, 2, 3 września od godziny 10-iej do 14. w kancelarii przedszkola—ul. Suwalska 1 róg Zakretowej.

— Konserwatorium Muzyczne im. M. Karłowicza w Wilnie uprzejmie komunikuje, że nabożeństwo z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego odbędzie się w piątek dnia 3 września rb. o godzinie 7-iej rano w kościele św. Jana.

— Bursa Żeńska ZPOK przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum, Bazyliańska 2 m. 20, tel. 16-25.

HARCERSKA

— Czuwaj! Uwaga! Rada Drużyny 9 odbędzie się w sobotę 4 bm. o godz. 3 pp. na przysłani szkolnej. Obecność drużyn konieczna.

Opieka rodzinna nad dziećmi

Ostatnio Zarząd miasta wprowadził w życie nową formę opieki nad podzultkami i dziećmi, nie mającymi domu. Jest to tak zwana opieka rodzinna. Bezdomne dzieci oddawane są na utrzymanie poszczególnym rodzinom które wyraża na to zgodę. Za utrzymanie dziecka Zarząd miejski opłaca pewną kwotę. Podobno nowa forma opieki nad „bezprizornymi“ daje dobre rezultaty, dzieci czują się znacznie lepiej niż w przytulakach. Omówieniu sprawy opieki rodzinnej nad opuszczonymi dziećmi ma być poświęcone specjalne posiedzenie radzieckiej Komisji Opieki Społecznej. Posiedzenie to ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Zatrucie kiełbasa

55-letni Feliks Wojciul (Pokój 6) uległ wczoraj poważnemu zatruciu po spożyciu nieswieżej kiełbasy.

Wyprawa „Zuchowatych“

Dnia 30 ub. m. zakończyła się pierwsza wyprawa wodna „Drużyny Zuchowatych“ 9 Wil. Druż. Harc.

„Zuchowaci“ pod wodzą druha B. Adamowicza, dnia 10 sierpnia rozpoczęli swój pierwszy od czasów istnienia drużyny spływ. Pierwsze uderzenia wiosel były poświęcone Warszawie, do której też po dniach pełnych przygód dopłynęli pełni humoru i werwy. Tydzień spędzony w stolicy pozwolił „Zuchowanym“ obejrzeć jej piękno oraz wszystkie zabytki. Biorąc pod uwagę to, że 9-ka nie jest drużyną żeglarską, trzeba złożyć gratulacje za ten wyczyn i życzyć jej powodzenia w dalszej pracy!

Likwidacja jednodzielnego strajku w fabryce dykt

Donosiliśmy wczoraj, że w fabryce dykt przy ul. Ponarskiej wybuchł strajk robotników. Zastrajkowało 300 robotników, którzy okupowali fabrykę.

Wczoraj za pośrednictwem Inspektora tu Pracy strajk został zlikwidowany.

Nowa restauracja

W lokalu dawnego „Bukietu“ przy ul. Mickiewicza nr. 7 został wczoraj otwarty nowy zakład restauracyjny „Gastro nomia“.

Estetyczny wygląd lokalu, dobra kuchnia, wykwalifikowana obsługa i względnie niskie ceny, wróżą nowej chrześcijańskiej placówce powodzenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Dziś o godz. 8 m. 30 słynny balet PARNELLA na żądanie miłośników tańca wystąpi w pierwszym programie, który zyskał ogólne uznanie i zachwyt publiczności.

Ujrzymy więc: Wieczer panieński, Lajkonik krakowski, Złoty, Zmysły i praca, Marionetki, Umarł Maciek umarł, Wesele łowieckie, Łucznik, Tańce góralskie, Maski, Dożynki, Roztańczona baba.

Orkiestra pod dyr. Wiehlera.

— We wtorek najbliższy wejdzie na repertuar Teatru „Lutnia“ świetna operetka „RÓŻA STAMBUŁU“ w reżyserii B. Folańskiego. W operetce tej ukaże się po raz pierwszy świeżo pozyskany A. Iżykowski wybitny wokalista. Poza tym udział bierze cały zespół. Przy pulpicie W. Szczepański.

— Z OKAZJI 5-LECIA TEATRU „LUTNIA“ Kierownictwo Teatru Muzycznego „Lutnia“ złożyło na ręce przewodniczącego komisji teatralnej 1000 BILETÓW TEATRALNYCH do dyspozycji p. Prezydenta miasta z okazji 5-lecia tego Teatru.

Nagły zgon 23-letniej fryzjerki teatralnej

Wśród mieszkańców ulicy Krakowskiej wywarł wielkie wrażenie nagły zgon 23-letniej fryzjerki teatralnej Heleny Wierbickiej zam. przy ulicy Krakowskiej 10.

Po powrocie z miasta do domu Wierbicka nagle załamała i zanim przybyło pogotowie — już nie żyła.

Okradł dwa przedziały drugiej klasy

Bezczelnej kradzieży dokonano wczoraj na terenie dworca kolejowego. Nieznany złodziej przedostał się do wagonu drugiej klasy i skradł słomąk pluszowe obicie oraz firanki wagonów, ogólnej wartości 260 zł.

Złodziejowi udało się umknąć. (c).

Wiadomości radiowe

RADZIWIŁ „PANIE KOCHANKU“

Radziwił „Panie kochanku“, pan na Niewiezu „cum bovis, lasis et graniciebus“ jest postacią niemal anegdotyczną. Wiele osób o nim słyszało, nie zdając jednak sobie sprawy z tego, kiedy właściwie żył, jaką przeżywał działalność. Sylwetkę tego polskiego „barona Münchhausena“ nakreślił wczoraj 2 września o godz. 18.10 felieton Wandy Dobaczewskiej, wygłoszony w cyklu „Typy i oryginały“.

POLSKIE RADIO NA TARGACH WSCHODNICH.

Polskie Radio bierze udział w tegorocznych Targach Wschodnich pod hasłem zbliżenia radiosłuchacza do mikrofonu i radiofonizacji Ziemi Czerwieni. Założenia te stara się zrealizować w dwóch pawilonach: w studio radiowym i w radiofonizowanej świetlicy.

Studio radiowe mieści się w pięknym pawilonie, znajdującym się niedaleko potężnych masztów radiostacji. Publiczność ma tu możliwość wejścia na kulisze radiowe, przyjrzenia się choć w części pracy artystycznej i technicznej, związanej z audycjami. Mikrofony różnych systemów, amplifikatory i inne urządzenia, nieznane na ogół przeciętnemu słuchaczowi budzą duże zainteresowanie. Ze studia nadawane są popołudniu audycje tak w zasięgu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Publiczność zgromadzona na dużym placu przed pawilonem, może nie tylko słyszeć, ale i widzieć Szczepka i Tonka, Stroncia, Wesołą Piątkę, zespół Serebryński go, rewersów, konferansjerów, w ogóle wszystkich prawie artystów, znanych radio słuchaczom dotychczas tylko z głośników czy słuchawek. Wykresy zaznają i zwiędzających studio z rozwojem radiofonii. a artystycznie wykonane gablotki zmysławia im, czym jest radio dla ludu, przykutych chorobą do łóżka i jak imponujące wyniki dała popularna akcja „Rad'o-chorym“. Projektowana jest również ciekawa impreza: przesłanie oświadczenia pozdrowień z Targów Wschodnich za pośrednictwem radia.

W pobliżu studia, po przeciwnej stronie alei — domek, a przy nim rozwieszona na dwóch słupach antena. To zradiofonizowana świetlica, urządzona przez Rozgłośnie i Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Komitet ten, który powstał we Lwowie z początkiem bieżącego roku jednoczy w sobie 17 organizacji społecznych, działających na terenie Małopolski Wschodniej.

Celem Komitetu jest skoordynowanie wysiłków poszczególnych organizacji, dążących do zradiofonizowania swych świetlic w rozumieniu wielkiego znaczenia radia w pracy oświatowej.

Wyniki akcji radiofonizacyjnej są wcale pokaźne. Wystarczy nadmienić, że np. Towarzystwo Szkół Ludowych ma już około czterystu odbiorników w swych świetlicach, a Zw. Strzelecki prawie czterysta.

W budynku świetlicowym odbywać się też będzie pokaz popularnych odbiorników, które dzięki niskiej stosunkowo cenie nadszają się do radiofonizacji świetlic — przede wszystkim wiejskich. Wprawdzie nie stworzono jeszcze u nas tak taniego typu odbiornika popularnego, jaki istnieje np. w Niemczech, pokaz ten jednak choć skromny, dowodzi, że jesteśmy na najlepszej drodze ku temu celowi.

Wystawa Polskiego Radia na Targach Wschodnich zainteresuje niewątpliwie tak radiosłuchaczy, jak i tych, którzy zamierzają wstąpić w ich szeregi.

Pij, pij, braciśku pij!!!
w „USTRONIU“ (Mickiewicza 24)
szalej i żyj —
Kuchnia doda Ci sił!
Rozkosznie będziesz snił!

RADIO

CZWARTEK, dn. 2. IX. 1937 r.

6,15 — pieśń por.; 6,18 — gimnastyka; 6,38 muzyka; 7,00 — dziennik poranny; 7,10 muzyka 8,00 — 11,57 — przerwa.

11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — dziennik południowy; 12,15 — Czego nas uczy wymarzenie ozimów — pog.; 12,25 — koncert orkiestry Marynarki Wojennej; 13,00 — muzyka popularna; 14,05 — 15,00 — przerwa.

15,00 — chwila jazzu; 15,10 — życie kulturalne; 15,15 — „Dzień autora“, nowela Włodzimierza Perzyńskiego; 15,25 — Wil. Poradnik sportowy; 15,30 — muzyka wokalna; 15,45 wiad. gospod.; 16,00 Na siodełku motocykla — pog.; 16,15 — utwory Franciszka Liszta; 16,40 — Lekcja o dobrym współżyciu; 16,55 — Polska Kapela Ludowa; 17,50 P. radnik sportowy; 18,00 — chwila litewska; 18,10 — „Radziwiłł Panie Kochanku“ — felieton Wandy Dobaczewskiej; 18,20 — muzyka staropolska; 18,40 — program na piątek; 18,45 — Wil. wiad. sport.; 18,50 — Pogadanka aktualna; 19,00 — Teatr wyobraźni „Świt, dzień i noc“; 19,40 — pogad. akt.; 19,50 wiad. sport. 20,00 — polska muzyka ludowa i rozrywkowa, w przerwie ok. 20,45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21,45 — Dni powszednie państwa Kowalskich; 22,00 — recital śpiewaczy Umberto Macneza; 22,50 — ostatnie wiadomości; 23,30 — Tańczymy, w przerwie ok. 23,10 — „Fraszki na dobranoc“, 23,30 zakończenie programu.

KINA I FILMY

„TAINY PLAN“ (Pan)

Nie jest to typowy kryminalny film. Szablon wymaga, aby w pierwszych scenach padł trupem statysta, żeby przez dwie godziny sprawy szukała nieudolna policja — i żeby wreszcie rzecz genialnie rozwiązał jakiś domorosły talent. No i na turalnie w międzyczasie wiele fałszywych tropów i trochę śmiechu.

„Tajny plan“ daleko odbiega od tego szablonu, a że daje wartości inne — moż na go uważać za film ciekawy i nieprzeciętny. Ukradziono tajemnicę wojskową. Podejrzanie pada na oficera „państwa ościnnego“. Dwie policje walczą teraz o tę dzielną i szaloną głowę. Sensacja umiejscowiona jest w tym filmie inaczej, niż normalnie w filmach defektywistycznych. Policji naturalnie „leczą z rąk“ nici i poszlaki — tym arcypryncipem jest tu jednak sam „nieboszczyk“, który na od czepnego „zgadza się“ na zamach i nekrolog aby tym swobodnie demaskować szwarcharaktery i odnaleźć całą szajkę handlarzy tajemnicami szablonowymi.

Akcja ze względu na specyficzne środowisko jest trochę „trudna“. „Tajny plan“ zrobiono jednak tak starannie, tak ciekawie obsadzono rolę — że ogląda się film z prawdziwą przyjemnością. Dużym odprężeniem dla nagromadzonego niepokoju jest wielka zręczność w neutralizowaniu „grozy“ humorem i sytuacyjnym dowcipem.

Typy są mocno zindywidualizowane, ciekawe — we wszystkim znać nieamerykańską lekką rękę reżysera i dobre oko operatora. Zdjęcia plastyczne, jasne, sceny dobrze wytrzymane.

Jean Murat ładnie wygląda w mundurze, a rolę ochraniającego bólsza traktuje z humorem, zdecydowanie nie tracąc głowy.

Nad program kreskówka, belkocący PAT z zupełnie niezrozumiałym tekstem mówionym oraz „Sobótki“, nieprawdziwe w strojach, przebraniach, w pomysły i zwulgaryzowane w wykonaniu. Koszmar wab.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Piotr sięgnął więc znów po cutter i zabrał się do powiększania otworu. Potem wyłowił z sejfu pięć wielkich kasetek. Otworzył je. Cudownie! Znał się na precjozach dość słabo, ale od razu widziało się, że polów jest wyjątkowo udany. Na ciemnym aksamicie lśniły kusząco szlachetne kamienie. Sznur pereł miewił się wspaniale w świetle słabej latarki.

— Cudne, cudne... — mruczał z zachwytem Piotr, wrzucając z powrotem puste kasetki do sejfu.

Potem zabrał się do roboty nad doprowadzeniem wygiętej płyty do względnego porządku. Postanowił wyporządzić jako tako mechanizm, zamaskować sejf z powrotem drewnianymi drzwiczkami i zwać. Kamienie spoczywały już w głębokich kieszeniach jego płaszcza.

Madeleine krążyła niezmordowanie po cichej uliczce, nie tracąc ani na chwilę z oczu willi Mosbacha.

Upłynęło pół godziny. Jeśli sejf okazał się rzeczywiście taki staromodny, jak Pierre przepowiadał, należało się spodziewać, że lada chwila skończy.

Nad ulicą wisiała lekka mgła. Zaczął mżyć drobny deszczyk. Madeleine nie była z tego zadowolona,

ponieważ w tych okolicznościach ktoś mógł zwrócić uwagę, że młoda, elegancka dama spaceruje w najlepsze przy takiej pogodzie.

Jak dotychczas, minęło ją zaledwie troje ludzi, w tem dzielnicowy, dokonywujący nocnego obchodu. Wszystkim śpieszyło się bardzo i Madeleine szczęśliwie uniknęła ich spojrzeń.

Deszcz gęstniał i siekl coraz bardziej. Madeleine schroniła się wreszcie do bramy domu, położonego na przecznej willi Mosbacha. Na ulicy panowała martwa cisza. Dlaczego Pierre tak długo bałamuci? Niebawem skończą się przedstawienia w teatrach i w kinach, a wówczas ruch ożywi się z pewnością.

Naraz wdarł się w ciszę miarowy turkot silnika samochodowego. Jednocześnie niemal wyłoniło się z bocznej ulicy jakieś auto...

Madeleine jak błyskawica przemknęła przez jezdnię...

Auto zwolniło biegu, zazgrzytały hamulce. A kiedy pan Mosbach stanął na chodniku, wpadł dosłownie w ramiona młodej damy.

— Najuprzejmiej przepraszam! — bąknął zmieszany, usiłując wyczerować na swoich grubych wargach uśmiech pełen wdzięku.

Nigdy jeszcze ślepy przypadek nie dał mu ujrzeć równie pięknej kobiety!

Wielkie, czarne oczy patrzyły na niego z przestrachem.

— Oh, je me suis égarée... — szepnęła samotna piękność.

— Oh, vous êtes française?! — rozpromienił się Mosbach, który władał doskonale językiem Woltera.

Dama spojrzała na niego z radosnym zdumieniem, a potem odetchnęła z ulgą.

— Bogu dzięki — powiedziała — nareszcie człowiek, który mnie rozumie! Zbłądziłam w tych niemożliwych uliczkach. Szukam postójki taksówek. Jak można na to pozwolić, żeby wszystkie ulice wyglądały jednakowo? Doprawdy, niesposób odróżnić od siebie dwóch domów. Cała dzielnica zbudowana jest na jedno kopyto! Zdaje się, że przynajmniej od godziny biegam już w kółko i nie mogę się stąd wydostać! Zupełnie jak ci badacze podbiegunowi, którzy błądzą w pustyni lodowej!

— A dokąd pani zmierza, jeśli wolno zapytać? — zagadnął bankier.

— Wszystko jedno, byle dalej od tego pustkowi! — roześmiała się Madeleine. — No, oczywiście chcę wrócić do hotelu, który tak lekkomyślnie opuściłam. Mąż mój miał dziś wieczorem ważną konferencję, zechciało mi się odetchnąć świeżym powietrzem, wyszłam na miasto, obejrzałam jedną ulicę, potem drugą, no i w pewnej chwili okazało się, że nie wiem, gdzie jestem.

(D. c. n.).

Kurjer Sportowy

Na froncie lekkoatletycznym

Trener Stanisław Pełkiewicz ma pełne ręce roboty. Na Pióromoncie jest ruch, jak rzadko kiedy. Młodzież wzięła się energicznie do pracy. Przyjemnie jest po prostu patrzeć, jak prowadzone są treningi lekkoatletów wileńskich.

W najbliższą niedzielę zorganizowane zostaną na Pióromoncie propagandowe zawody lekkoatletyczne bez żadnych ograniczeń, to znaczy, że startować będą mogli stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Program tych zawodów jest wyjątkowo bogaty, bo przewiduje wszystkie biegi, łącznie z biegiem na 5 tysięcy mtr. trzy skoki i trzy rzuty. Prócz konkurencji panów odbędą się trzy konkurencje pań.

Zawody cieszyć się będą niewątpliwie powodzeniem. Może tak któryś z zawodników prowincjonalnych zaryzykowałby przyjechać do Wilna? Przede wszystkim z apelem tym zwracam się do zawodników Nowej Wilejki, którzy w ub. niedzielę mieli u siebie ciekawe zawody. Niestety, przeszkodził deszcz, ale mimo to ze brało się sporo widzów.

Prowincja interesuje się żywo sportem. Nie posiada, niestety, odpowiedniej ilości urzędów technicznych, ani też trenerów. Zawody w Nowej Wilejce odbywały się na jakimś wstrętnym klepisku pełnym jam, — zarośniętym trawą itp. Słowem, trudno nazwać to boiskiem.

Wyniki techniczne tych zawodów no wowilejskich przedstawiają się następująco: 100 mtr. — Żejmo Władysław — 12,8 sek. przed Krysiakiem i Michałowskim. Bieg na 3 tysiące mtr. 1) Krym Stanisław WKS Śmigły — 10 min. 11,1 sek. 2) Selewicz z Nowej Wilejki, który de facto zajął pierwsze miejsce, bo Krym biegł po za konkursem. Na dalszych miejscach znaleźli się: Krysiak, Jeromin, Dadełto i inni. Skok wzwyż 1) Żejmo — 154 cm; 2) Harasimowicz — 149 cm; 3) Prachin 149 cm. Poza konkursem zwyciężył Zieniewicz 164 cm przed Wojtkiewiczem 159 cm. Rzut oszczepem 1) Rymśa — 39,71; 2) Harasimowicz 37,19; 3) Gulbiński 37,03. Poza konkursem zwyciężył Wojtkiewicz 53,50 przed Zieniewiczem 47,64. Działadłem 43,92. W pchnięciu kulą tylko 5-ki logramową zwyciężyli 1) Rymśa — 12,65 2) Bujwid 10,66; 3) Pasiński 10,40. Poza

konkursem 1) Wojtkiewicz 15,85, 2) Zieniewicz 14,61. Zaznaczamy, że kula była 5-kilogramowa.

Skok w dal 1) Prachin — 5,32; 2) Żejmo 5,29; 3) Rymśa — 5,08. Poza konkursem 1) Zieniewicz 5,78; 2) Dziadul 5,46; 3) Wojtkiewicz — 5,39.

Rzut dyskiem 1) Rymśa 27,70, 2) Malarek 25,04; 3) Pasiński 23,54. Poza konkursem 1) Zieniewicz 36,52; 2) Wojtkiewicz 34,13; 3) Wasilewski 34,05.

Może tak i w innych miejscowościach prowincjonalnych udałoby się zorganizować zawody propagandowe z udziałem kilku czołowych zawodników wileńskich? Sprawą tą przede wszystkim zainteresować się powinny powiatowe komitety WF, które żadnej nie wykazują działalności sportowej, a są przecież do tego powołane, żeby propagować sport i wychowanie fizyczne.

KPW Śląsk (Kałowice) — KPW Ognisko (Wilno)

Dziś, we czwartek dnia 2 bm. na boisku Makabi odbędzie się ciekawy mecz piłkarski między KPW (Kałowice) — KPW (Wilno). Jak wiemy goście w ub. sobotę niezasłuzenie przegrali z Makabi 3:2, a w

niedzielę pokonali bezapelacyjnie Elektrię 4:1, wykazując dobrą technikę i zgranie. Mecz powyższych drużyn powinien wzbudzić dość duże zainteresowanie. Początek o godz. 4 pp.

O mecz Warszawa — Tallin w Boksie

Zarząd WOZB. otrzymał propozycję od bokserów estońskich rozegrania meczu między miastami Warszawa — Tallinn.

WOZB. propozycję powyższą zaakceptował, proponując termin spotkania w pierwszej połowie stycznia 1938 r.

371 331 O. S.

Dziedzina sportu strzeleckiego zainteresowany jest każdy Polak, bez względu na przekonanie polityczne. Wielkie hasło: „Obrona Państwa” — łączy wszystkich bez wyjątku i przyświecać będzie przyszłym pokoleniom.

Wielkie zrozumienie potężności hasła znajdujemy w lizbach, które z każdym rokiem rosną. Gdy w roku 1934 błyszczały na pierścach Polaków tylko 273,173 odznak strzeleckich OS, — to w r. 1936 ilość ich prawie powiększyła się o 100.000 i wynosiła 371.331. Potroili się ilości klubów strzeleckich, w których zaprawia się w strzelaniu każdy o bywał Polak, od dziecka aż do starca. Dla strzelców nie ma określonego wieku.

W roku 1934 było tych klubów strzeleckich zaledwie 300 w całej Polsce, a w r. 1936 ilość ich potroiliła się bo jest ich 960. Rocznie w całym kraju odbywa się około 4.000 zawodów strzeleckich. W strzelaniu propagandowym „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” w roku zeszłym wzięło udział 202.920 osób.

Tego roku nasze zawody w Wilnie o mistrzostwo wileńskiego strzeleckiego podokręgu odbędą się w dniach 17, 18 i 19 września r. b.

Wszelkich informacji o okręgowych zawodach strzeleckich o mistrzostwo podokręgu wileńskiego udziela Komenda Grodzka Zw. Strzelecki, Mickiewicza 27, telef. 6—40.

Cram — Henkel mistrzami Stanów Zjednocz.

W Finale gry podwójnej panów o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych para niemiecka Cram — Henkel niespodziewanie zwyciężyła świetny double amerykański Bud

ge — Mako 6:4, 7:5, 6:4. Warto nadmienić, że jest to pierwszy wypadek od roku 1919 — zwycięstwa powyższego tytułu przez cudzoziemskich tenisistów.

H storia rekordu świata

Jak donosiliśmy w tych dniach biegacz amerykański Wooderson ustanowił nowy rekord świata w biegu na jedną milę ang. Z okazji tej notujemy krótką historię tego rekordu:

Pierwszy rekord świata ustanowił Anglik V. G. George w r. 1881 wynikiem 4:18,4 min. W 9 lat później, w r. 1894 r. Szkot Bacon poprawił wynik powyższy o 0,2 sek. Wprawdzie w międzyczasie George uzyskał w roku 1886 wynik 4:12,7 min., czas ten jednak nie został nigdy oficjalnie uznany.

W r. 1895 wspomniany już Bacon poprawił znowu wynik rekordowy na 4:17 min. W tym samym roku jednak biegacz amerykański Conneff zanotował wynik 4:15,6 min. Rekord ten pozostał nienaruszony przez 16 lat.

W r. 1911 Amerykanin Jones uzyskał

4:15,2 min., a w 1912 4:14,4 min.

W trzy lata później pojawił się wspaniały talent Tabera. Zawodnik ten w 1915 r. ustanowił nowy rekord dystansu wynikiem 4:12,6 min. Rekord pozostał długo własnością St. Zjednoczonych i dopiero w roku 1923 słynny biegacz fiński Paavo — Nurmi ustanowił nowy rekord wynikiem 4:10,4 min.

Dopiero po 8 latach francuski biegacz Ladoumègue w 1931 r. wpisał własne nazwisko w tabelę tego dystansu wynikiem 4:09,2 min. W 1933 r. nowy rekord świata ustawił w nowozelandzkiej Lowelock — 4:07,6 min. W dwa lata później biegacz amerykański Cunningham poprawił rekord na 4:06,8 min. Ten ostatni wynik był właśnie przed kilkoma dniami szczęśliwie zaatakowany przez Woodersona.

Zamknięcie półkolonii letnich w Łodzi



W Łodzi odbyło się uroczyste zamknięcie półkolonii letnich zorganizowanych przez Zarząd Miejski w wielkich parkach 3-go Maja i Ludowym. Na uroczystości te przybył Prezydent m. Łodzi Mikołaj Godlewski. Ogółem z półkolonii tych korzystało około 10 tysięcy najuboższej działwi robotniczej w Łodzi. Zamknięcie kolonii wypadło niezwykle efektownie, dzieci wykonały szereg popisów artystycznych i sportowych. Na zdjęciu — fragment defady.

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia, że w myśl par. 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 sierpnia 1937 r.

LOSOWANIE

8% o-owych obligacji komunalnych, 7% o-owych obligacji komunalnych emisji II i III,

7 1/2 % o-owych obligacji bankowych emisji I i II,

wraz ze skonwertowanymi na 5 1/2 % o-zaświadczeniami z dnia 20 grudnia 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 950)

odcinkami powyższych emisji,

następnie

7% o-owych obligacji komunalnych emisji II. S.

5 1/2 % o-owych obligacji komunalnych emisji II' N.

oraz

4 1/2 % o-owych i 4% o-owych obligacji komunalnych i 4% o-owych obligacji kolejowych b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” Nr. 1 z dnia 30 sierpnia 1937 r. Tabele losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki odbywać się będzie począwszy od dnia 1 października 1937 r. w Centrali Banku w Warszawie i Oddziałach prowincjonalnych Banku.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dnia 1 października 1937 r.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących obligacji tych emisji.



Alefa w restauracji.

...nowocześnie założone planfacje owocowe, to drzewka, krzewy i sadzonki truskawek z Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych.

Ukarani

Starosta Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym za brak do zoru nad nieletnim synem, który jechał rowerem po chodniku — Gargiera Aleksandra — Wilkomierska 28 — grzywną lub 3 dni aresztu,

2) dotkliwymi grzywnami ukarano 40 cyklistów za jazdę rowerami po Alei Syromkii środkiem jezdni z nadmierną szybkością oraz lewą stroną jezdni,

12 dorożkarzy za wałęsanie się poza postojem w celu poszukiwania pasażerów i inne wykroczenia drogowe.

Przetarg

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dekarskich i innych w budynku urzędu pocztowo - celnego Stołpce 2 (na terenie dworca kol.).

Termin składania ofert — 6 września rb. godz. 10 w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Wilnie.

Bliższych informacji udziela oddział budowlany Dyrekcji, Wilno, Dominikańska 15 oraz upc. Stołpce 2 w godz. urzędowych.

Najdogodniej kupisz, sprzedasz i zamienisz wszelkie książki szkolne i uniwersyteckie nowe i używane w księgarni D. WAKERA, Wilno, Wielka 38, róg Sawicz, tel. 13-36

TAJNY PLAN

CASINO ZBUNTOWANA

W rol. gl.: Katarzyna Hepburn, Herbert Marshall. Dramat młodej dziewczyny nieustraszonej życia... Dzieje kobiety, która jest ofiarą fałszywej moralności... — DODATKI

POLSKIE FINO SWIATOWID! Ty, co w Ostrej świecisz Bramie

Uroczyste otwarcie sezonu monumentalnym filmem polskim W rolach czołowych kwiat aktorstwa polskiego: Bogda, Żelichowska, Junosza-Stepowski, Cybulski, Sienalski, Kurnakowicz i inni. Film dla milionów. Film, który porwie wszystkich. Film, wiary, nadziei, miłości i poświęcenia. Nad program: AKTUALIA

OGNISKU OCZY CZARNE

W rol. gl.: Harry Baur i Simona Simon. Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Znacomity chór cygański. Balet rosyjski. Poez. seans. o 4-ej, w nledz. i św. o 2-ej.

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, telefon 23-68 z prawami gimn. państwowych Przyjmuje wpisy do klas I, II, III, oraz do IV za zezwoleniem Kuratorium. Początek egzaminów dn. 3 IX b. r.

Teraz czas sadzić truskawki i byliny

zamawiać drzewka owocowe Poleca ogrodnictwo W. WELER Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

INTERNATY DLA UCZNIÓW I UCZENIC SZKÓŁ ŚREDNICH I ZAWODOWYCH

Wziane przez Instytut „Caritas” Archidiecezji Wileńskiej przyjmują uczniów i uczennice szkół średnich i zawodowych na mieszkanie wraz z pełnym utrzymaniem, całkowitą opieką wychowawczą i ogólną pomocą naukową. Kierownictwo fach. ych sił zakonnych. Ogród o dyspozycji młodzieży. Zgłoszenia przyjmuje się w Instytucie „Caritas” Wilno, ul. Zamkowa 8 w godzinach urzędowych od godz. 9 do 15 codziennie z wyjątkiem świąt.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Redaktor odp. JAN PUPIAŁTO.

Giełda zbożowo-towarowa i Injarska w Wilnie

z dnia 1 września 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	24.—	24.50
II	670	23.—	2350	
Pszonica I	730	30.—	31.—	
II	710	28.—	29.—	
Jęczmień I	678/673	(kasz.)	—	—
II	649	—	—	—
III	620,5	(past.)	17.50	18.50
Owies I	468	21.—	22.—	
II	445	19.—	20.—	
Gryka	610	—	—	—
Mąka pszen. gat. I	0—65%	47.—	48.—	
II	I-II 65—70%	46.—	46.50	
III	II-II 65—75%	—	—	
IV	III 70—75%	30.—	30.50	
żytnia gat. I	0—50%	36.—	36.50	
II	I 0—65%	34.—	34.50	
III	II 50—65%	—	—	
razowa do 95%	—	25.50	26.—	
Otręby pszenne mialkie przem. stand.	—	16.—	16.5	
żytnie przem stand.	—	15.—	15.50	
Łubin niebieski	—	—	—	
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	—	—	—	

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 1 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.20	3.50
stołowe	3.10	3.40
solone	3.10	3.40
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.00	2.40
edamski żółty	1.80	2.20
litewski	1.55	1.80
Jaja	kopa:	szuka:
nr. 1	4.50	0.8
nr. 2	4.20	0.07 1/2
nr. 3	3.90	0.07

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Konto P.K.O. 700.312

Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rę. opisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4

Lida, ul. Zamkowa 41

Baranowicze, ul. Mickiewicza 1

Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Stomil, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejki

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z ad-

noszeniem do domu w kraju — 3 zł., z g-

nia 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50

na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma

przedsz. pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr., za wiersz jednosł. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń wobec ogłoszeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.